

Jacek Wołoszyn

(Katolicki Uniwersytet Lubelski, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie)

Postawy mieszkańców województwa lubelskiego wobec rzeczywistości społeczno-politycznej lat 1944/1945–1956

*Attitudes of Inhabitants of the Lublin Province
with Regard to the Social-Political Reality of 1944/1945–1956*

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł nie stanowi zwartej narracji, lecz raczej przegląd wybranych postaw mieszkańców Lubelszczyzny w latach 1944–1956. Ukazuje przede wszystkim relację rządzeni–rządzący oraz kwestię stosunku ludności do podziemia antykomunistycznego. Dodatkowo – ze względu na rolniczy charakter województwa (w 1950 r. z pracy na roli utrzymywało się ok. 76% ludności regionu) – ważne były formy oporu stosowane przez ludność wiejską, zazwyczaj o charakterze ekonomicznym (zwłaszcza ucieczka przed kolektywizacją). Większość z opisanych form oporu była najczęściej reakcją na działania rządzących, naruszających sferę prywatną i aksjologiczną jednostki lub zbiorowości. Omówione zachowania można uporządkować według trzech kategorii: opór (opór moralny – bierny i czynny, konspiracja zbrojna), przystosowanie (zachowania samozachowawcze) oraz zaangażowanie. Wszystkie te postawy i zachowania wzajemnie się przenikały, stając się często udziałem tych samych osób, które odgrywały różne role społeczne (np. równoległe członkostwo w ZMP i w katolickich stowarzyszeniach czy w konspiracyjnych organizacjach młodzieżowych).

Słowa kluczowe: opór społeczny, opór moralny, opór czynny, opozycja zbrojna, system monocentryczny, przystosowanie, PRL, Lubelszczyzna

Niniejszy artykuł nie stanowi zwartej narracji, lecz raczej przegląd wybranych postaw mieszkańców Lubelszczyzny¹ w latach 1944–1956 –

¹ Jako Lubelszczyznę należy rozumieć województwo lubelskie w granicach z 1952 r., bez powiatu siedleckiego, który w 1948 r. przyłączono do województwa warszawskiego

ujętych w kilku łączących się ze sobą esejach. Ukazano przede wszystkim relację rządu–rządzący oraz kwestię stosunku ludności do podziemia antykomunistycznego. Dodatkowo – ze względu na rolniczy charakter województwa (w 1950 r. z pracy na roli utrzymywało się ok. 76% ludności regionu)² – istotne były formy oporu stosowane przez ludność wiejską, zazwyczaj o charakterze ekonomicznym (zwłaszcza ucieczka przed kolektywizacją). Omówione zachowania można uporządkować według trzech kategorii: opór (opór moralny – bierny i czynny, konspiracja zbrojna), przystosowanie (zachowania samozachowawcze) oraz zaangażowanie (za Hanną Świdą-Zięmbą udział w kreacji systemu).

PODSTAWOWE POJĘCIA

„Opór społeczny” stanowił spontaniczne i niezorganizowane działania zbiorowe lub indywidualne. W tym mieścił się wyróżniony przez Tomasza Strzembosza „opór moralny czynny” (jawny i bezpośredni sprzeciw wobec akcji władz niszczących dotychczasowy system wartości) oraz „opór moralny bierny” (unikanie zachowań narzucanych przez rządzących bez narażania się na bezpośrednie represje). „Konspiracja zbrojna” oznaczała natomiast zorganizowany i czynny sprzeciw podjęty w celu obalenia reżimu. „Zachowania samozachowawcze” były z kolei częścią strategii przetrwania (dostosowania) w zmieniającym się świecie, wiązały się z realizacją „wartości egoistycznych” (zaspokajanie potrzeb materialnych, znaczenia i bezpieczeństwa). Postawy zakwalifikowane do kategorii oporu społecznego spełniały także definicję kontestacji, zarówno indywidualnej (bunt jednostki przeciwko istniejącemu porządkowi), jak i zbiorowej. Kontestacja także przybierała charakter bierny (brak uczestnictwa oraz unikanie wykonania obowiązków i powinności) lub czynny (aktywne przeciwstawienie się systemowi). Zasadniczymi przesłankami oporu były: obrona własnego systemu aksjologicznego, wiary, podstaw egzystencji oraz protest przeciw ingerencji władz w obszar uznany za przynależny do prywatnej sfery człowieka³.

(W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 159–160).

² M. Waleszko, *Zmiany w stosunkach ludnościowych woj. lubelskiego na tle przeobrażeń w strukturze gospodarczej w latach powojennych*, „Rocznik Lubelski” 1962, 5, s. 242–245.

³ A. Friszke, *Opór społeczny w PRL 1956–1980. Tezy, uwagi, pytania*, w: *Studia z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 4, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000, s. 40; Ł. Kamiński, *Formy oporu społecznego w Polsce w latach 1944–1948*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, 4, s. 46–47; T. Strzembosz, *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako formy walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Spole-*

Zanim przejdziemy do esejów, warto również uporządkować pojęcia: „postawy” i „zachowania”. W uproszczeniu można przyjąć, że te pierwsze oznaczały negatywne lub pozytywne ustosunkowanie się osoby (ewentualnie grupy) do danego obiektu (osoby, przedmiotu, zdarzeń, idei lub systemu politycznego). Były one zazwyczaj wynikiem wcześniejszego wartościowania przedmiotu odniesienia, przypisania mu określonych własności (powstanie przekonań). Mogły również być konsekwencją emocji. Postawy zazwyczaj umieszczały człowieka w przestrzeni, której granice wyznaczają, z jednej strony, stosunek negatywny do przedmiotu (jego odrzucenie), z drugiej zaś, stosunek pozytywny (jego akceptacja). Efektem postaw były konkretne zachowania pozytywne lub negatywne względem osoby, instytucji bądź systemu politycznego. Zachowania mogły wynikać nie tylko z postaw, lecz również były wypadkową nacisków wywieranych na jednostkę przez otoczenie (stanowiły wówczas efekt unikania nieprzyjemnych dla danej osoby konsekwencji – np. represji ze strony rządzących)⁴.

KONTEKST I ETAPY

Narracja została podzielona chronologicznie na dwa etapy – lata 1944–1947 i 1948–1956. Pierwsza faza objęła okres przejściowy – przygotowanie do pełnego przejęcia władzy przez komunistów. Następowала odbudowa życia społecznego oraz ekonomicznego. Był to również czas wielkiej niepewności i strachu związanego z powojennym zamieszaniem. Do tego należy dodać system represji stosowanych przez rządzących wobec opornych (niszczenie podziemia antykomunistycznego i opozycji politycznej, eliminacja fizyczna ich członków i zastraszanie zwolenników).

czeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 278–290; W. Narojek, *Przeobrażenia społeczne z perspektywy losu jednostki (Wstępne założenia analizy zjawiska awansu społecznego w PRL)*, „Studia Socjologiczne” 2011, 1, s. 184–185; T. Paleczny, *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 1997, s. 35, 55–56; A. Oleszkowicz, *Bunt młodzieńczy. Uwarunkowania. Formy. Skutki*, Warszawa 2006, s. 18–20; B. Florath, *Zum Subjektwechsel politischer Gegnerschaft in der DDR in fünfziger Jahren*, w: *Odboj a odpor proti komunistickému režimu v Československu a ve střední Evropě*, Praga 2010, s. 34.

⁴ B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2009, s. 178–196; idem, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2011, s. 200, 204–208. Dostosowanie zachowania jednostki do nacisków otoczenia (warunków kontekstu) można nazwać konformizmem. Wynika on często z poczucia kontroli sprawowanej przez innych, a w konsekwencji z chęci uniknięcia kary (np. ze strony rządzących i podległych im instytucji) (E. Aronson, *Człowiek jako istota społeczna*, Warszawa 2004, s. 27, 35, 150–154).

Drugi etap przypadł na okres, który otworzyło przejście pełni władzy przez komunistów w wyniku sfałszowanych wyborów parlamentarnych. Nastąpiła wówczas realizacja modelu państwa monocentrycznego w jego sowieckim wydaniu. Istniało jedno centrum władzy, skupiające trzy jej typy: ekonomiczną, ideologiczną i polityczną. Starano się ono za pomocą podporządkowanych sobie instytucji – „pasów transmisyjnych” – w pełni kontrolować wszystkie dziedziny życia, zwłaszcza kanały komunikacji społecznej. Rozbudowany system represji w sposób arbitralny mógł zostać użyty przeciw każdemu obywatelowi. Oznaczało to likwidację podmiotowości społeczeństwa, które w zamierzeniu dysponenta władzy zostało sprowadzone do roli wykonawcy jego poleceń (odgórna mobilizacja). Próbowano także wyeliminować wszelkie spontaniczne, oddolne inicjatywy i zachowania społeczne. Przestrzeń oficjalna powinna bowiem być jednorodna i jednoznaczna⁵.

Realizacja modelu sowieckiego objęła wszystkie dziedziny życia – np. nastąpiła likwidacja niezależnych organizacji młodzieżowych i stworzenie Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), który w szybkim czasie podporządkował sobie cały ruch młodzieżowy, monopolizacja i ideologizacja edukacji oraz próba kolektywizacji rolnictwa.

Był to również okres prowadzonego przez rządzących swoistego treningu behawioralnego całego społeczeństwa (terror i obietnica realizacji interesów, np. „awans społeczny”) w celu uzyskania bezwarunkowego posłuszeństwa. Dążono do poddania obywateli indoktrynacji i kształtowaniu umysłów w celu objęcia ich kolektywną tożsamością aksjologiczną (obie strony relacji władzy posiadały ten sam system wartości i identyczny sposób definiowania świata)⁶. Aksjologia została wyprowadzona z oficjalnej ideologii – marksizmu-leninizmu, w latach 1948–1956 traktowane-

⁵ S. Finkel, *On the Ideological Front: the Russian Intelligentsia and the Making of the Soviet Public Sphere*, New Haven 2007, s. 3–4; G. Poggi, *Państwo: jego natura, rozwój i perspektywy*, Warszawa 2010, s. 24. Stanisław Ossowski (*O nauce*, Warszawa 1967, s. 175–177, 180) definiował system monocentryczny jako ład, w którym zachowaniem członków zbiorowości kieruje jeden ośrodek decyzyjny za pośrednictwem specjalnie w tym celu powołanych instytucji. Rządzący dążą do eliminacji konfliktów społecznych jako zagrożenia dla stabilności. O roli mobilizacji jako probierza legitymizacji w systemach typu sowieckiego zob.: D. Beetham, *The Legitimation of Power*, Nowy Jork 1991, s. 155–156; M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 112–113.

⁶ J. Wołoszyn, *Szkola jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce (1944–1989)*, Lublin 2015, s. 11–12, 84. Mariusz Mazur (*O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009, s. 10, 12) wskazał, że celem rządzących było wychowanie „człowieka tendencyjnego”, kierującego się odgórnie zaprojektowanymi skłonnościami, podporządkowanego danemu systemowi wartości (przyjmowanych bezrefleksyjnie).

go z całą powagą jako czysty i spetryfikowany (do oficjalnego przekazu propagandowego próbowano jednakże wprowadzić wartości pochodzące spoza doktryny)⁷. Odwołując się do omówionych przez Andrzeja Walickiego (za Walentinem Turczynem) trzech stopni totalitarnego zniewolenia, należy wskazać na ostatnie stadium. Jednostka po przejściu swoistego „prania mózgu” (terror i odcięcie od niekontrolowanych źródeł wiedzy) miała postrzegać otaczającą rzeczywistość jako coś niezmiennego i koniecznego, wobec czego była zupełnie bezradna. Cały znany jej świat wnielen ograniczyć się do tego wykreowanego przez rządzących, będących także jedynym źródłem wiedzy o nim⁸.

Wymienione czynniki w obu fazach wpływały na postawy i zachowania społeczeństwa, które żyjąc w danym kontekście, starało się do niego przystosować oraz – czasami – kontestowało niektóre z jego elementów.

LATA 1944–1947

Postawy społeczeństwa po II wojnie światowej można podzielić na cztery podstawowe grupy, których granice wzajemnie się przenikały. Jedną z nich obejmowała osoby zajmujące stanowisko wyczekujące, obserwujące rozwój wydarzeń. Lęk i poczucie niepewności dodatkowo potęgowało zachowanie władz, represje stosowane przez pracowników UB (wcześniej NKWD) oraz działania podziemia. Ta grupa kierowała się zasadą: „Jeden zorganizuje, a drugi będzie prześladował, najlepiej do niczego nie należąc”⁹. Przyjęcie tej postawy oznaczało również unikanie bezpośredniego oporu wobec rządzących.

⁷ Zob. B. Baczek, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994, s. 202.

⁸ A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 453. Zob. też pierwszy etap procesów adaptacyjnych omówiony przez Mirosławę Marody (*Przemiany postaw ideologicznych i przystosowanie w systemie komunistycznym*, w: *Komunizm. Ideologia*, s. 134), obejmujący trening behawioralny (rządzący stosujący zestawy nagród i kar), w celu wychowania nowego społeczeństwa, zaadaptowanego do systemu komunistycznego.

⁹ We wspomnieniach z 1944 r. mieszało się ze sobą poczucie optymizmu i lęku, zob. np.: Z. Klukowski, *Zamojszczyzna*, t. 2: 1944–1959, Warszawa 2007, s. 88, 103; *Wieś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, t. 3, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1970 [dalej: *Wieś*], s. 263; *Pamiętniki puławskie. Wybór z plonu konkursu Polskiej Akademii Nauk i Towarzystwa Przyjaciół Puław*, red. F. Jakubczak, Lublin 1970 [dalej: *Pamiętniki*], s. 106. Podobnie nastroje ludności na początku 1945 r. oceniali pracownicy WUBP w Lublinie (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie [dalej: AIPN Lu], 055/4, Sprawozdanie WUBP w Lublinie 20 I–8 II 1945, k. 131–132). O nastrojach społeczeństwa zob.: M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Warszawa 2012, s. 400.

Członkowie drugiej grupy angażowali się z kolei w życie publiczne (co nie musiało oznaczać poparcia dla dysponenta władzy). Wstępowali do partii, organizacji młodzieżowych, zwłaszcza harcerstwa. Rozpoczęła się jednocześnie spontaniczna odbudowa szkół, powstała administracja (do pracy wrócili dawni urzędnicy i sędziowie). Odradzało się życie kulturalne i artystyczne. Powrót do normalności czy podjęcie nauki stanowiły także ważny cel żołnierzy podziemia. Dlatego część z nich skorzystała z możliwości tzw. ujawnienia na mocy przepisów amnestyjnych z lipca 1945 r. czy następnych z 1947 r.¹⁰

Przedstawiciele trzeciej grupy również zaangażowali się w życie publiczne, udzielając jednakże bezpośredniego poparcia rządzącym (stawiali się w ten sposób kreatorami systemu). Chodziło o osoby, które przede wszystkim ze względów ideologicznych wstąpiły do Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Związku Walki Młodych (ZWM) oraz zgłosiły swój akces w szeregi aparatu represji (choć można zastanowić się, na ile kierowały się one własnymi poglądami). Jednostki takie wzięły udział w likwidacji osób, środowisk oraz instytucji uznanych za przedstawicieli dawnego systemu społeczno-politycznego.

Do czwartej grupy można zakwalifikować osoby, które z różnych względów odrzuciły istniejący system polityczny oraz zdecydowały się na aktywne manifestowanie swojej postawy (członkowie podziemia antykomunistycznego, młodzież biorąca udział w protestach przed wyborami).

W cieniu wielkich wydarzeń toczyło się także codzienne życie. Młodzi interesowali się swoimi sprawami. Dla nich właściwie nie istniała wielka polityka. Ważne były pierwsze miłości, problemy w szkole, w domu czy spotkania ze znajomymi¹¹.

Warto również wskazać, jak w 1945 r. nastroje i zachowania ludności wobec władz oceniali pracownicy aparatu represji. Sprawozdawca Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Lublinie podzielił mieszkańców regionu na cztery grupy. Pierwsza z nich miała obejmować osoby zachowujące lojalność wobec Rządu Tymczasowego, lecz kierujące swoje sympatie do władz na uchodźstwie. W drugiej umieszczono „zdecydowanych wrogów” systemu. W trzeciej znaleźli się zwolennicy „demokratycznego ustroju” (autor dokumentu przyznał, że

¹⁰ R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000, s. 43–44, 73, 83; L. Pietrzak, *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puław 1944–1956*, Warszawa 2011, s. 135–136.

¹¹ Zob. np. M. Cieślak, *Pamiętniki zamojskiej licealistki 1941–1950*, Zamość 2000. Autorka tylko raz wspomina o polityce, dokładnie o wyborach 1947 r., które pokrzyżowały jej zaplanowany program dnia.

było ich niewielu). Ostatnią grupę tworzyły osoby (przede wszystkim pełniące funkcje oficjalne), które z obawy przed represjami ze strony podziemia i niechęcią środowiska miały „cicho i ostrożnie współpracować”. Chłopów lubelskich przedstawiciel UB podzielił z kolei na trzy obozy: współpracujących z Armią Krajową (AK), współpracujących z PPR oraz bezpartyjnych (zajmujących postawę wyczekującą)¹².

Z treści tego samego dokumentu wynikało, że większość mieszkańców Lubelszczyzny oczekiwała na zmianę systemu politycznego w wyniku powszechnych wyborów. Wielu z nich odrzucało bowiem – przynajmniej w wymiarze aksjologicznym – rządy komunistyczne¹³. Dlatego ogromne nadzieje wiązano z przyjazdem Stanisława Mikołajczyka oraz wejściem byłych przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w skład władz na ziemiach polskich. Przy okazji tych zmian oczekiwano uwolnienia więźniów politycznych¹⁴.

Jednym z przejawów niezadowolenia z ówczesnej rzeczywistości stało się wsparcie dla opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), traktowanego jako alternatywa dla rządów komunistów: „Zgnębiony naród – pisał Zdzisław Broński «Uskok» – [...] chwycił się wszystkiego, co dawało odrobinę nadziei na lepsze, jak tonący brzytwy. Chwymano się PSL”¹⁵. Niechętnie wobec współpracy z PPR w ramach Bloku Demokratycznej wypowiedzieli się także działacze Stronnictwa Demokratycznego (SD) i Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Jako szczególnie negatywnie nastawiona do ówczesnej rzeczywistości była oceniana młodzież, zwłaszcza uczniowie szkół średnich¹⁶.

¹² AIPN Lu, 055/4, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za 8–18 III 1945 r., Lublin, 20 III 1945 r., k. 140.

¹³ M.B. Bednarski, *Postawy mieszkańców wsi lubelskiej wobec komunistów i komunizmu w kontekście przemian w rolnictwie po II wojnie światowej*, w: *Wobec komunizmu. Materiały z sesji naukowej pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918–1989”*, Radzyń Podlaski 2 IX 2005, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006, s. 232–236; J. Wrona, *Zależni czy suwerenni? Stronnictwo Demokratyczne w województwie lubelskim 1944–1975*, Lublin 1998, s. 207–208.

¹⁴ Pracownicy UB narzekali, że te opinie przekładają się na złą społeczną oceną Rządu Tymczasowego (AIPN Lu, 055/4, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za 8–18 III 1945 r., Lublin, 20 III 1945 r., k. 145).

¹⁵ Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941 – maj 1949)*, oprac. S. Poleszak, A.T. Filipek, M. Sobieraj, Warszawa 2004, s. 119; Z. Klukowski, *op. cit.*, s. 230–231, 239. W pierwszej połowie 1946 r. liczba członków PSL wynosiła ok. 24 tys., PPR – ok. 13 tys., PPS – 7 tys., SD – 640, a SL – 7 tys. (R. Drabik, *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie (1944–1948). Przyczynek do badań nad działalnością, strukturą i kadrami*, w: *Polska Partia Robotnicza. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014, s. 14; J. Romanek, *Ruch ludowy w województwie lubelskim w latach 1944–1949*, Lublin 2013; J. Wrona, *Zależni*, s. 90).

¹⁶ „Uczniowie lubelskich szkół średnich – oceniano np. w 1946 r. – nie są zbyt dobrze ustosunkowani do obecnego ustroju [...], są pod dużym wpływem czynników reakcyj-

Swoje poparcie dla opozycyjnej partii oraz sprzeciw wobec władz komunistycznych uczniowie i studenci Lublina zmanifestowali m.in. w trakcie strajku 16–17 stycznia 1947 r.¹⁷. Jego uczestnicy wykrzykiwali np. hasła: „Niech żyje Mikołajczyk!”, „Precz z frajerami z PPR!”. Później rozdawali ulotki z wypisaną „czwórka” (numer listy wyborczej PSL). Tę cyfrę rysowano również na odwrotnej stronie oficjalnych transparentów. Wcześniej młodzież zamówiła w lubelskiej katedrze mszę w intencji zwycięstwa wyborczego PSL. Uczestnicy manifestacji, rozpędzanych za pomocą strażackiej motopompy, „śpiewali antypaństwowe piosenki: «Niech się rozpadnie w proch i pył sowiecka zawierucha»”.

Równoległe z opisaną aktywizacją młodych ludzi, w terenie następowały procesy odwrotne. W wyniku represji stosowanych przez pracowników UB w okresie poprzedzającym referendum ludowe i wybory parlamentarne w poszczególnych miejscowościach zamierała działalność polityczna. Strach przed aresztowaniem okazywał się bowiem przemożnym antybodźcem dla mieszkańców województwa. Te same obawy powodowały, że przestawano dyskutować o problemach politycznych. Znamienny wydaje się fragment sprawozdania z czerwca 1946 r., informujący o aresztowaniu jednego z kierowców PKS za tzw. wrogą propagandę. Zdaniem autora dokumentu akcja ta „przymknęła wszystkim dotychczasowym wrogom demokracji gęby”¹⁸.

Wśród ludności brakowało również zgody odnośnie do wyników przyszłych wyborów do Sejmu. Część osób miała nadzieję na wygraną

nych”, zwłaszcza PSL (AIPN Lu, 059/1, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie za 20–30 VI 1946 r., b.d., k. 107). O postawach uczniów szkół średnich Lubelszczyzny i ich ocenie dokonanej przez pracowników UB zob.: J. Wołoszyn, *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944–1956)*, Warszawa 2007, s. 216–244.

¹⁷ Opis strajku zob.: J. Wrona, *Aparat bezpieczeństwa wobec wystąpień i strajku młodzieży szkolnej i studentów w Lublinie w 1947 roku*, w: *Res Historica. Prawo i przemoc. Z badań nad organami porządku publicznego w dobie najnowszej*, red. T. Radzik, Lublin 2000, s. 169–176; Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy instytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 193–198; P. Gawryszczak, *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w latach 1944–1956*, Lublin 1998, s. 119; AIPN Lu, 059/4, Raport Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie za 1 I–1 II 1947 r., Lublin, 1 II 1947 r., k. 65–68; *ibidem*, Raport z przebiegu strajku uczniów i studentów 16–17 I 1947 r. w Lublinie, Lublin, 20 I 1947 r., k. 208–211.

¹⁸ AIPN Lu, 055/31, Fragment raportu WUBP w Lublinie prawdopodobnie z 28 VI 1946 r., b.d., k. 116. Koło wiciowe w Tłuścu (powiat bialski) rozpadło się po aresztowaniu jego członków przez pracowników UB. Mieszkańcy wsi w obawie przed represjami przestali spotykać się w świetlicy (Archiwum Państwowe w Lublinie, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” [dalej AP Lublin, ZW ZMW RP „Wici”], 25, Pismo koła w Tłuścu do ZW ZMW RP „Wici” w Lublinie, Tłuściec, 28 III 1946 r., k. 27).

PSL, jako warunku zmiany sytuacji politycznej, przede wszystkim odunięcia komunistów od władzy¹⁹. Dla innych z kolei jedyną prawną władzą był Rząd RP na Uchodźstwie. Obawiano się również fałszerstw wyborczych. Wyrazem tej opinii stał się dowcip, że „Zimy w tym roku nie będzie, bo w styczniu zakwitnie lipa”²⁰.

REFORMA ROLNA

W 1944 r. rządzący dokonali jednego z pierwszych manewrów „wmanipulowania” społeczeństwa w rewolucję, czyli pozyskania zwolenników w wyniku przekazania pewnej grupie pożądanych dóbr²¹. Stała się nim reforma rolna i związana z nią parcelacja majątków ziemiańskich między chłopów. Trudno jednoznacznie określić postawy mieszkańców Lubelszczyzny wobec tego posunięcia dysponenta władzy. Część z nich przyjęła nadaną ziemię jako element „pójścia na swoje” – zmiany miejsca w lokalnej hierarchii społecznej. Dotyczyło to zwłaszcza ludności bezrolnej oraz służby dworskiej. Pewna grupa uważała reformę za dogodną okazję do likwidacji własnych karłowatych gospodarstw²². Dlatego niektórzy przyjęli nadzielone działki bez zastrzeżeń, w czym nie przeszkadzały nawet dobre relacje z danym ziemianinem. Czasami odmawiano wzięcia udziału w rozdziale dawnych posiadłości czy traktowano przyjęty sposób przeprowadzenia reformy jako formę kradzieży, nawet jeśli ziemia była niezbędna do prawidłowego funkcjonowania wsi. W Rejowcu z kolei miej-

¹⁹ „[Ludowcy] wezmą górę w głosowaniu – mówił licealista z Lublina – a Mikołajczyk weźmie wszystko w swoje ręce, wtenczas wszystkich komunistów się pozamyka”. Inny uczeń dodawał, że „Rząd obecny jest komunistyczny, a jego egzystencja się niedługo skończy, gdyż wojska sowieckie [...] mają opuścić Polskę” (*ibidem*, 043/14, Sprawozdanie Wydziału V WUBP w Lublinie za 10–20 V 1946 r., b.d., k. 189).

²⁰ J. Wrona, *Zależni*, s. 212; Z. Klukowski, *op. cit.*, s. 252; Z. Broński „Uskok”, *op. cit.*, s. 175.

²¹ Włodzimierz Lenin za podstawę „wmanipulowania” mas w rewolucję uznał odwołanie do ich bezpośrednich wartości i interesów (G.A. Almond, *Komunizm a teoria kultury politycznej*, w: *Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. M. Ankwicz, Warszawa 1988, s. 34–35).

²² Pomijając tło propagandowe, warto zacytować słowa córki fornała z Puławskiego: „Mój ojciec dostaje ziemię z reformy. Jest ciężko zaczynać gospodarowanie od podstaw, ale radość, bo to przecież na swoim”. Dalej pisała: „My pracujemy i naprawdę ludzie odnoszą się do nas jak do ludzi i aż uwierzyć nie można, bo wprawdzie tylko słyszeliśmy za sobą «dworusy», «dziady»” (*Pamiętniki*, s. 604; AIPN Lu, 055/1, Protokół z odprawy kierowników PUBP województwa lubelskiego odbytej 2–3 XII 1944 r., b.d., k. 21; *Wiś*, s. 212). Podobne opinie odnotowało podziemie antykomunistyczne (M.B. Bednarski, *Postawy*, s. 230).

scowi robotnicy-rolnicy odrzucili przyznane im działki (o powierzchni 4 ha) uznając je za zbyt małe²³.

Jednocześnie uważano reformę za chwyt propagandowy, chęć pozyskania warstwy chłopskiej przez władze komunistyczne. Obawiano się również, że w przyszłości pola zostaną odebrane w wyniku tworzenia kołchozów. Rodziło to stan niepewności, którego efektem był brak należytej opieki nad przekazanymi gruntami²⁴. Istnieją również inne opisy skutków parcelacji, kiedy ziemia trafiała w ręce osób nieumiejących i niechęcych gospodarować²⁵.

W pewien sposób realizacja ustawy o reformie rolnej mogła przynieść efekty w postaci stworzenia grupy gotowej wesprzeć rządzących w zamian za podarowaną im ziemię. Warto wskazać, że w październiku 1945 r. największy odsetek członków PPR stanowili chłopi (ok. 69% – mogło to wynikać z wybitnie rolniczego charakteru regionu). Po powstaniu PSL liczba ta spadła do 57% – nie wiadomo jednak, czy zjawisko to wiązało się z przechodzeniem do opozycyjnej partii²⁶.

Niektórzy korzystali również z innych możliwości wynikających z procesu przemian społecznych i ekonomicznych. Osoby wywodzące się ze środowisk wiejskich w wyniku „awansu społecznego” uzyskiwały chociażby promocje oficerskie, bez wymaganych kwalifikacji. Wcześniej jednakże musiały one w jakiś sposób wziąć udział w kreacji systemu, np. pomagając wyłapywać dezertersów. Wśród nich znaleźli się także byli członkowie niekomunistycznego podziemia z okresu okupacji niemieckiej²⁷.

²³ Ludność wsi Wodynie (powiat siedlecki) miejscowy dziedzic wspierał materialnie. Mimo tych relacji do podziału jego ziemi zgłosiło się 28 osób, co spotkało się z negatywną oceną pozostałych. W podobnej sytuacji chłopi z Majdanu Krynickiego (powiat tomaszowski) nie przyjęli przydzielonej łąki. W Krasnostawskim dwie wsie odmówiły przyjęcia gruntów (*Wieś*, s. 76, 281, 315; M.B. Bednarski, *Postawy*, s. 230; AIPN Lu, 055/2, Raport z przeprowadzonej inspekcji w PUBP w Chełmie w dniach 24–25 XI 1944 r., k. 35).

²⁴ Jedna z osób, która w ramach realizacji ustawy o reformie rolnej otrzymała gospodarstwo o powierzchni 3 ha, miała mówić, że „dopiero mi dali ziemię i człowiek jako tako się zagospodarował – jak słyszę – to chcą mi ją znów odebrać i zbudować kołchozy. A zatem jaka różnica dla mnie, czy nie wszystko mi jedno, pracować na pana czy [na] kołchoz?” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN, BU], 01265/189, Sprawozdanie WUBP w Lublinie 1–31 VIII 1948 r., Lublin, 10 IX 1948 r., k. 100; *Wieś*, s. 176, 272, 274, 296; R. Adamczyk, *Izbicy dni powszednie. Wojna i okupacja. Pamiętnik pisany po latach*, Lublin 2007, s. 250).

²⁵ We wspomnieniach (np. z Lubartowskiego) opisano reakcję niektórych fornali i bezrolnych, którzy w wyniku reformy otrzymali działki. Większość z nich bowiem nie posiadała własnego inwentarza i nie umiała samodzielnie gospodarować. Wielu mówiło: „po cholera mi ta ziemia” (*Wieś*, s. 134).

²⁶ R. Drabik, *op. cit.*, s. 15–16.

²⁷ M. Pawełczak, *Wspomnienia Morawy. Żołnierza CC majora „Zapory”*, Lublin 2011, s. 121.

Innym sposobem pozyskania było wykorzystanie potrzeby aktywności politycznej, którą można było realizować jedynie w ramach struktur stworzonych przez komunistów. Dlatego nie można wykluczyć, że w tej grupie znaleźli się przedstawiciele drugiej i trzeciej kategorii postaw oraz osoby „cicho współpracujące” (*vide* cytowane sprawozdanie UB zawierające podział mieszkańców według poziomu lojalności wobec rządzących). Dlatego PPR w 1946 r. liczyła na Lubelszczyźnie ok. 13 tys. członków – wśród których byli nie tylko karierowicze (oportuniści), lecz również „wierzący w ideologię” oraz „społecznicy”²⁸.

REFERENDUM LUDOWE I WYBORY DO SEJMU USTAWODAWCZEGO

Kolejnym wydarzeniem, które może wskazywać na odrzucenie przez część mieszkańców Lubelszczyzny istniejącego systemu politycznego, były wyniki referendum ludowego. Jednocześnie oznaczały one znaczne poparcie dla opozycyjnego PSL. Według szacunkowych danych 76,4% głosujących w regionie odrzuciło propozycję likwidacji Senatu (zgodnie z sugestiami niezależnej partii ludowej), a przynajmniej 30 na 100 odpowiedziało negatywnie również na pozostałe dwa pytania. Rządzący narzekali na najgorszy wynik w skali kraju. Jeśli przyjąć informacje podane w sprawozdaniach UB o frekwencji wynoszącej w wielu powiatach ok. 80% uprawnionych, to można uznać, że rządzący otrzymali od mieszkańców województwa lubelskiego swoiste wotum nieufności²⁹.

Nieznane są natomiast rzeczywiste wyniki wyborów parlamentarnych na Lubelszczyźnie. Nie wiadomo zatem, jaka część społeczeństwa odrzuciła nową władzę, głosując na PSL. Biorąc pod uwagę zakres odpowiedzi negatywnych udzielonych w trakcie referendum ludowego, nie można wykluczyć, że rezultaty późniejszego głosowania parlamentarnego w tym regionie mogły być zbliżone do ogłoszonych przez Stanisława Mikołajczyka w skali całego kraju – ok. 60–70% głosów oddanych na PSL³⁰.

²⁸ R. Drabik, *op. cit.*, s. 14.

²⁹ J. Wrona, *Zależni*, s. 209–210; *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki. Dokumenty do dziejów PRL*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993, s. 12–14, 97, 141; C. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 144–145. Dane zebrane przez członków Zrzeszenia „WiN” wskazują, że na pierwsze pytanie negatywnie odpowiedziało 85% głosujących, na drugie – 70%, a na trzecie – 40% (R. Wnuk, *op. cit.*, s. 58). Zgodnie z meldunkami szefów PUBP, frekwencja wyniosła 61–95% (AIPN Lu, 055/19, Informacje z terenu województwa lubelskiego, 30 VI 1946 r., b.d., k. 138–140).

³⁰ Zob. np. opis głosowania w trakcie referendum i wyborów w jednej z biłgorajskich wsi oraz wspomnienia pepeerowca z Ludmiłówki w Kraśnickiem (*Wieś*, s. 42, 89–91; J. Romanek, *op. cit.*, s. 292–293).

Możliwy jest jednakże inny przebieg zdarzeń. Przed wyborami terror i szerzące się plotki potęgowały niepewność oraz wpływały na ograniczenie politycznej aktywności mieszkańców wsi (wśród ludności krążyła np. pogłoska, że osoby niegłosujące na Blok Demokratyczny zostaną wywiezione na Sybir)³¹.

Czynniki te oraz przekonanie o fałszerstwie mogły przełożyć się na wyborcze decyzje: oddanie głosu nieważnego lub bojkot. Nie można również wykluczyć, że część wybrała partie zgromadzone w Bloku Demokratycznym, opowiadając się po prostu za silniejszym. Do tego dochodziła również presja, aby głosować jawnie na listę zablokowanych stronnictw. Wybory przebiegały bowiem w atmosferze zastraszania członków i sympatyków PSL, co dodatkowo mogło w ogóle zniechęcić do głosowania lub uczynienia tego zgodnie z sugestią oficjalnej propagandy³².

PODZIEMIE ANTYKOMUNISTYCZNE

Stosunek ludności Lubelszczyzny do podziemia antykomunistycznego ewoluował z czasem – od poparcia do niechęci – niekiedy wrogości. Większość jego żołnierzy pochodziła z terenów wiejskich, które stanowiły naturalne zaplecze dla ich działalności³³. Pomoc ta jednakże miała swoją cenę. Terror i represje spadały na osoby wspierające formacje antykomunistyczne lub tylko o to podejrzewane. Specjalne brygady UB niszczyły gospodarstwa, pozbawiając ludzi dorobku całego życia. Aresztowania, zabójstwa, prowokacje ze strony pracowników aparatu represji (podszywających się pod oddziały leśne) przekładały się na poczucie strachu i niechęci. Niebezpieczeństwo przychodziło nie tylko ze strony konfidentów, lecz również od złamanych w trakcie śledztwa żołnierzy, którym wcześniej udzielano pomocy. Dlatego ludzie uważani za godnych zaufania bali się rozmawiać czy udzielać informacji (nawet jeśli ich synowie także walczyli w „leśnych” oddziałach). Równoległe z pomocą przychodziły osoby, podejrzewane o nieprzychylny stosunek do partyzantów³⁴.

³¹ W grudniu 1946 r. z powodu terroru i wynikającej z niego niechęci do angażowania się w działalność polityczną w Hrubieszowskiem zamarła np. praca kół wiciowych (AP Lublin, ZW ZMW RP „Wici”, 34, List St. Łaby do ZW ZMW RP „Wici” w Lublinie, Hrubieszów, 19 XII 1946 r., k. 1; J. Wrona, *Zależni*, s. 223).

³² Zygmunt Klukowski (*op. cit.*, s. 252) opisał mechanizm podszywania do podpisu „nieświadomym niczego ludziom” listy Bloku Demokratycznego, co traktowano jako równoznaczne z oddaniem na niego głosu. Wobec groźby represji niewielu odważyło się odmówić, zob. też Z. Broński „Uskok”, *op. cit.*, s. 178–179.

³³ Marian Pawełczak „Morwa” (*op. cit.*, s. 74–76) wiele razy opisuje, jak ukrywali się u różnych gospodarzy.

³⁴ Mariana Pawełczaka (*ibidem*, s. 77–78) i jego kolegów przed obecnością grupy pości-gowej we wsi ostrzegł człowiek niecieszący się najlepszą opinią.

Nie można wykluczyć, że niechęć wywoływało także narastające po wojnie zjawisko bandytyzmu i napadów kryminalnych dokonywanych przez grupy udające formacje konspiracyjne. Dlatego podobne wypadki spotykały się z ostrą reakcją podziemia, co wywierało pewien pozytywny wpływ na jego społeczne postrzeganie³⁵.

Kolejną przesłankę braku przychylności stanowiły zapewne zabójstwa i egzekucje – dokonywane nie zawsze z czytelnych dla ogółu powodów oraz odbierane czasami jako niepotrzebne (Zygmunt Klukowski wielokrotnie wyrażał wątpliwości dotyczące konieczności wykonywania egzekucji).

Równolegle jednakże udzielano pomocy partyzantom – ich kryjówki znajdowały się w zabudowaniach znajomych gospodarzy, doskonale zdających sobie sprawę z konsekwencji ujawnienia tego faktu. Spieszyli im z pomocą znajomi lekarze, aptekarze, święta spędzali u zaufanych rodzin. W Lublinie – według danych miejscowego UB – w 1945 r. wielu członków podziemia otrzymywało pomoc medyczną w szpitalu Jana Bożego³⁶. Postawę ludności wiejskiej wobec podziemia dobrze scharakteryzował wojewoda lubelski Wacław Rózga, który w 1945 r. pisał:

[...] nie byłby możliwy pobyt band akowskich we wsiach, gdyby część mas chłopskich nie sprzyjała tym bandom, bo przecież w każdej wsi, pomimo terroru, może znaleźć się chociażby jeden odważniejszy z mieszkańców, który by o takim postoju bandy doniósł organom Bezpieczeństwa, a to się nie zawsze zdarza i nie wszędzie³⁷.

Z czasem te możliwości jednakże znacznie się kurczyły. Pod wpływem narastającego terroru zmieniał się bowiem stosunek ludności wobec podziemia. Przeważał strach przed represjami, odwracali się również dobrzy znajomi i zaufani gospodarze. Zdzisław Broński „Uskok” opisał

³⁵ Edward Edmund Taraszkiewicz „Żelazny” (*Trzy pamiętniki*, oprac. A.T. Filipek, B. Janocińska, Warszawa–Lublin 2008, s. 66, 69–70) pisał jednoznacznie: „Kradzieże te [w okolicznych wioskach] szły na konto nasze, czyli «partyzantki» [...]. Podważało to strasznie naszą opinię. Dlatego publicznie – na oczach ludności – wymierzano karę złodziejom”. Sprawozdawca PUBP w Radzynie Podlaskim ocenił, że zwalczanie band kryminalnych przez podziemie wpływało na negatywne postawy ludności wobec władz (AIPN Lu, 055/4, Sprawozdanie o sytuacji w województwie lubelskim i pracy WUPB – stan na 1 V 1945 r., b.d., k. 294, 301). Napadów bandyckich mogły właśnie dotyczyć meldunki składane przez ludność do UB (*ibidem*, 055/6, Protokół z trzeciej odprawy kierowników PUBP województwa lubelskiego odbytej 13–14 VIII 1945 r., b.d., k. 34–55).

³⁶ WUBP w Lublinie założył przeciw pracownikom szpitala Jana Bożego rozpracowanie pod kryptonimem „Wykolejeńcy” (AIPN Lu, 055/4, Sprawozdanie WUBP w Lublinie 10 VIII–25 VIII 1945 r., b.d. k. 247).

³⁷ AIPN, BU, 01265/186, Sprawozdanie z sytuacji o stanie bezpieczeństwa w województwie lubelskim za kwiecień 1945 r., Lublin, 12 V 1945 r., k. 26.

właśnie taką scenę wizyty w dawniej życzliwym mu domu (1948), w którym powitano go chłodno i z lękiem przed ewentualnymi represjami³⁸. Edward Edmund Taraszkiewicz „Żelazny” oddał te nastroje:

Był to okres poamnestyjny, niezwykle ciężki dla nas – ludzi z podziemia. Duch oporu wśród ludności cywilnej opadł niemal zupełnie. Komuniści głosili, że nie będzie już wojny. Rząd się utrwalił i tak już zostanie. Narobiło się mnóstwo szpicli i wrogów, co gorsza to ubeki porobili szpicli z naszych ludzi³⁹.

LATA 1948–1956

Sfałszowane wybory oraz rozbitcie PSL, obok politycznej, stanowiły także ważną cezurę w kwestii kształtowania się postaw mieszkańców Lubelszczyzny. Osoby, które do tej pory interesowały się polityką, zwłaszcza mieszkańcy wsi, uciekały od tego zagadnienia, pograżając się w bierności. Zmieniło się również postrzeganie rzeczywistości przez przeciętnego obywatela. Większość bowiem straciła nadzieję na możliwość dokonania wewnętrznej zmiany w kraju⁴⁰. Niektórzy oczekiwali jeszcze wybuchu kolejnej wojny. Plotki o jej rozpoczęciu często pojawiały się w przestrzeni społecznej, powodując czasami masowe wykupywanie produktów żywnościowych. Szczególne nasilenie tych lęków odnotowano w 1949 r. (później, przez całą pierwszą połowę lat pięćdziesiątych, niemal każde wydarzenie na arenie międzynarodowej wywoływało spekulacje o możliwym rozpoczęciu globalnego konfliktu)⁴¹.

Rosła równolegle liczba osób gotowych poprzeć nowy ustrój, widząc w nim szansę własnego rozwoju oraz poprawy położenia (kwestia bezpłatnej nauki, możliwości dostania się na studia – preferencje dla osób wywodzących się z rodzin robotniczych i chłopskich). Jeszcze w 1946 r. pracownicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Zamościu podzielili miejscowych licealistów na dwa przeciwstawne sobie obozy (w tym wypadku nie można wykluczyć, że autor analizy po-

³⁸ Z. Broński „Uskok”, *op. cit.*, s. 207; R. Adamczyk, *op. cit.*, s. 272. Marian Pawełczak (*op. cit.*, s. 120) pisał, że na przełomie 1946 i 1947 r. coraz częściej spotykali się z jawną niechęcią mieszkańców i zarzutem niepotrzebnego narażania otoczenia na represje ze strony UB. Padały również pytania o sens dalszej walki.

³⁹ E.E. Taraszkiewicz „Żelazny”, *op. cit.*, s. 171.

⁴⁰ Jeden z rolników ze wsi Dęba (Puławskie) pisał o „wstręcie” mieszkańców do polityki, zwłaszcza po rozwiązaniu PSL. Wśród społeczeństwa zaś narastało poczucie przygnębienia i bezradności (*Więś*, s. 190–191, 282; Z. Klukowski, *op. cit.*, s. 252–253; Ł. Kamiński, *Polacy*, s. 24–25; M. Zaremba, *Wielka trwoga*, s. 400).

⁴¹ J. Wołozyn, *Formy oporu społecznego*, w: *Dzieje Lubelszczyzny. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 395–396.

służył się swoistą kliszą myślową, każącą mu wyróżniać zwolenników i przeciwników systemu zgodnie z ich pochodzeniem społecznym). Z jednej strony, lojalna młodzież pochodząca z ubogich rodzin, która wobec rządzących miała odczuwać wdzięczność za możliwość podjęcia nauki. Z drugiej, osoby wywodzące się z zamożnych rodzin chłopskich, oczekujące – według dokumentów sporządzonych przez przedstawicieli policji politycznej – na wybuch kolejnej wojny⁴².

Do pierwszej kategorii wymienionej w cytowanym sprawozdaniu mogły należeć osoby, które zaznały nędzy w okresie międzywojennym – dlatego po wojnie wstępowały do PPR/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)⁴³. Nie można wykluczyć, że to właśnie one odpowiedziały pozytywnie na pytania zadane w trakcie referendum ludowego, dając władzy komunistycznej wsparcie na poziomie dwudziestu kilku procent. Wśród nich mogły również znaleźć się osoby, które z pobudek ideologicznych wstępowały do oficjalnych organizacji młodzieżowych ZWM, potem ZMP⁴⁴.

W okresie stalinizmu postawy mieszkańców Lubelszczyzny można uznać za niezwykle złożone. Z jednej strony mamy bowiem całą masę zachowań przystosowawczych, wynikających z konieczności przetrwania w wysoce represyjnym środowisku. Z drugiej – te same osoby starały się bronić przynajmniej części wyniesionego z własnego środowiska rodzinnego systemu aksjologicznego.

W tej pierwszej kategorii zachowań mieścił się chociażby akces do ZMP czy do PPR/PZPR. Odsetek członków partii wśród przedstawicieli niektórych zawodów – np. nauczycieli czy pracowników umysłowych – gwałtownie rósł po wyborach 1947 r.⁴⁵. W tym wypadku mogła działać

⁴² AIPN Lu, 059/1, Sprawozdanie Wydziału V WUBP w Lublinie za 20–31 I 1946 r., k. 131–132.

⁴³ Zob. np. fragment pamiętników księgowego (rocznik 1916) czy kierowcy (rocznik 1935) z Puław (*Pamiętniki*, s. 369–370, s. 459–460).

⁴⁴ Część członków ZWM wywodziła się z najuboższych warstw, dla których obietnice socjalne mogły być atrakcyjne. Z raportów sporządzonych przez przedstawicieli ZW ZMW w Lublinie wynikało, że w niektórych wsiach nastroje młodzieży były radykalne. Wystarczyło omówienie celów związku, aby pozyskać nowych członków. Nie wiadomo jednak, czy był to efekt atrakcyjności ideologicznej, czy założeń polityki rekrutacyjnej (AP Lublin, Zarząd Wojewódzki Związku Walki Młodych, 12, Sprawozdanie ZW ZMW w Lublinie za marzec 1948 r., b.d., k. 46; *ibidem*, 2, Protokół z plenum ZW ZMW w Lublinie 18–19 IX 1947 r., b.d., k. 48).

⁴⁵ W powiecie biłgorajskim i hrubieszowskim w ciągu pierwszych miesięcy 1948 r. odsetek członków partii wśród nauczycieli wzrósł z 0 do 12%, a rok później do 20% (AP Lublin, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, 18, Sprawozdanie z wizytacji szkolnictwa powszechnego i z działalności Inspektoratu Szkolnego w powiecie biłgorajskim, 26 IV 1948 r., b.d., k. 51; *ibidem*, 20, Sprawozdanie z wizytacji szkolnictwa podstawowego

presja na aktywizację polityczną, z którą związane było uzyskanie awansu oraz realizacja podstawowych interesów. Większość mogła myśleć tak, jak dyrektor jednego z lubelskich gimnazjów ogólnokształcących. W trakcie rozmowy w swoim gabinecie miał on bowiem powiedzieć: „Trzeba pogodzić się z losem i wstąpić do partii [...], ale należy myśleć i postępować według własnego uznania”⁴⁶.

Niektórzy uznali także, że członkostwo w tzw. stronnictwach sojusznicznych uchroni ich przed negatywnymi skutkami zmian społecznych i politycznych. Jedną ze strategii przetrwania wybranych przez kupców stała się np. przynależność do SD – zwłaszcza po rozbięciu SP i likwidacji PSL. Działania te jednakże nie przeszkodziły władzom w zniszczeniu tej grupy społecznej w ramach „walki o handel” i tzw. uspołeczniania tej gałęzi gospodarki. Rosła także (z 6,1% do 28,5% w latach 1948–1952) liczba rzemieślników w SD, którzy podobnie jak kupcy wstępowali do niego po osłabieniu SP i PSL. Dla wielu dawnych działaczy PPS akces w szeregi SD był z kolei ucieczką przed przymusowym zjednoczeniem z PPR⁴⁷.

W ramach tych samych strategii przetrwania do ZMP jako pierwsze wstępowały osoby wywodzące się z rodzin inteligenckich i mieszczańskich. Działały tutaj zapewne czynniki pragmatyczne, chęć zneutralizowania własnego pochodzenia jako elementu utrudniającego dostanie się na studia wyższe (dlatego np. rosła liczba zetempowców w klasach maturalnych⁴⁸). Część studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (ze „złym pochodzeniem społecznym”) uznała np., że akces do Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej (akademickiej przybudówki ZMP) uchroni ich przed relegowaniem z uczelni⁴⁹.

Decyzję o wstąpieniu w szeregi oficjalnych stowarzyszeń warunkował również światopogląd danej osoby⁵⁰. W puławskim Liceum Ogól-

i działalności Inspektoratu Szkolnego w powiecie hrubieszowskim przeprowadzonej 12–16 I 1949 r., b.d., k. 89–90; R. Drabik, *op. cit.*, s. 15).

⁴⁶ AIPN Lu, 055/68, Raport szefa WUBP w Lublinie za 1–31 I 1948 r., Lublin, 13 II 1948 r., k. 5v.

⁴⁷ J. Wrona, *Zależni*, s. 59–60, 74–75, 87; AIPN, BU, 01265/189, Sprawozdanie WUBP w Lublinie 1–31 III 1948 r., Lublin, 13 IV 1948 r., k. 38.

⁴⁸ Szkolne organizacje ZMP wystawiały absolwentom opinie o stopniu ich „dojrzałości politycznej”. Były one jedną z podstaw podjęcia studiów na wyższych uczelniach. Dlatego odsetek zetempowców wśród uczniów klas maturalnych w niektórych szkołach wynosił 83% (AP Lublin, ZW ZMP, 971, Protokół z odprawy przewodniczących kół XI klas liceów ogólnokształcących w województwie lubelskim, 16 IV 1950 r., k. 117).

⁴⁹ AIPN Lu 059/12, Raport Wydziału V WUBP w Lublinie za styczeń 1950 r., Lublin, 14 II 1950 r., k. 7.

⁵⁰ Przeprowadzone w 1958 r. badania wśród warszawskich studentów wskazały, że ok. 10% respondentów przystąpiło do ZMP z pobudek ideowych, 18% kierowało się z kolei potrzebą działania i brakiem alternatywy. Pozostali badani zgłosili akces z chęci

nokształcącym im. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego przewodniczącą szkolnej organizacji ZMP była córka zmarłego organisty, która wcześniej dokonała publicznie symbolicznego *Vatermord'u*, potępiając zawód i poglądy własnego ojca (w tej sprawie nie można jednakże wykluczyć działania mechanizmów przystosowawczych)⁵¹. Część działaczy zetempowskich za obowiązkowe zachowanie uznała informowanie aparatu represji o antysystemowych postawach ich kolegów. Pracownicy włodawskiego PUBP wykryli np. konspiracyjną organizację młodzieżową Orzeł/Koło Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej dzięki tzw. doniesieniu obywatelskiemu złożonemu przez przewodniczącego organizacji ZMP w miejscowej Szkole Zawodowej, który wcześniej śledził jej członków⁵². Niektórzy młodzi mieszkańcy wsi chętnie brali udział w realizacji obowiązkowych dostaw – piętnując i prześladowując lokalnych „kułaków” czy rekwirując zboże⁵³. Jakaś grupa szkolnych i studenckich działaczy ZMP także była gotowa przerywać wykłady, zastraszać profesorów.

Trudno dokładnie wskazać, czy były to osoby, które skorzystały z przemian ustrojowych i w ten sposób wyrażały swoją wdzięczność. Czy raczej uwierzyły w kreacyjne możliwości komunizmu? Ważną rolę mogła odegrać nie tylko indoktrynacja, lecz również trudne do uchwycenia lokalne konflikty czy kwestie charakterologiczne. Była to także jakaś forma sprzeciwu wobec dorosłych, manifestacja posiadanej władzy (nawet jeśli miała ona wymiar ograniczony) czy poczucia bezkarności⁵⁴. Prawdo-

rozpoczęcia studiów (34%), idąc za przykładem kolegów (24%). O przymusie zastosowanym wobec nich pisało – 22% pytanym (*Studenci Warszawy. Studium długofalowych przemian postaw i wartości*, red. S. Nowak, Warszawa 1991, s. 242, 262). Analiza motywów wstąpienia do ZMP i postaw (oporu, przystosowania i zaangażowania) jego członków zob.: M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 341–358, 362–368, 389–397.

⁵¹ Zob. *Pamiętniki*, s. 555.

⁵² AIPN Lu, 20/357, Protokół przesłuchania Józefa Niewiarowskiego, Włodawa, 11 VIII 1950 r., k. 91–91v; J. Gerung, *Czy to tylko trzy lata? Wspomnienia więźnia politycznego z okresu stalinowskiego*, Warszawa 1994, s. 29, 32.

⁵³ Członkowie ZW ZMP w Lublinie często informowali o zetempowcach siłą zabierających zboże czy wszczynających akcje propagandowe ośmieszające rolników spóźniających się z wykonaniem zobowiązań wobec państwa, zob. np. AP Lublin, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej [dalej: ZW ZMP], 23, Informacja o udziale młodzieży w akcji skupu i realizacji zobowiązań finansowych wsi w województwie lubelskim, Lublin, 24 X 1950 r., k. 189–191.

⁵⁴ Anonimowy autor relacji wspominał np., że w jego przypadku o zapisaniu się do ZMP zadecydowała „możliwość imponowania rówieśnikom. Legitymacja ZMP uprawniała do przebywania w miejscach publicznych, na ulicy po 20.00 bez zagrożenia powiadomieniem szkoły” (*Na przełomie. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. 2, oprac. S. Mauersberg, M. Walczak, Warszawa 1996, s. 127). Ciekawą analizę czynników

podobnie te czynniki pozwalały pracownikom UB znęcać się nad zatrzymanymi, a wspólnie z członkami PZPR wymuszać – grożąc zastrzeleniem czy bijąc opornych – akces do spółdzielni produkcyjnych. W większości przypadków osoby te pochodziły z tych samych środowisk, co ich koleldzy i ofiary, mogły znać się ze szkoły, wioski lub ulicy. Dla przykładu, ok. połowa pracowników PUBP w Tomaszowie Lubelskim wywodziła się z powiatu tomaszowskiego, 90% z województwa lubelskiego, a zdecydowana większość urodziła się na wsi (podobnie było w Krasnymstawie)⁵⁵. Z różnych względów dokonali oni jednakże określonych wyborów⁵⁶.

Jednocześnie omówione zachowania budziły potępienie ze strony otoczenia. Uczniowie czy studenci izolowali się od zbyt aktywnych działaczy ZMP. Podobnie z niechęcią okolicznej ludności spotykali się zbyt aktywni działacze lokalnych struktur PPR/PZPR, nadużywający swojej „władzy”. Negatywny stosunek „sąsiadów” do aktywistów mógł również potęgować fakt, że w wielu przypadkach byli to ludzie młodzi, a ich zacho-

wplywających na postawy pracowników UB – np. powodów stosowania przymusu wobec osób od nich zależnych – zob. M. Mazur, *Eksperymenty Philipa Zimbardo, Stanleya Milgrana i Theodora Adorno a badania aparatu bezpieczeństwa*, w: *W stronę antropologii „bezpieki”*. *Nieklasyczne refleksje nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce*, red. J. Syrnok, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014, s. 175–193. Autor artykułu opisał istotny aspekt działalności pracowników UB, który również można odnieść do zaangażowanych działaczy PZPR – poczucie wykluczenia, które rodziło lęk przed większością. Rekompensatą stała się przemoc, dająca wrażenie mocy i ważności. Przedstawicielom systemu towarzyszył także strach przed popadnięciem w nielaskę i utratą przywilejów – przed powrotem do stanu wyjściowego (s. 193).

⁵⁵ G. Joniec, *Ludzie tomaszowskiej bezpieki. Portret zbiorowy*, w: *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944–1956*, red. idem, Lublin 2009, s. 53–59; idem, *Ludzie krasnostawskiej bezpieki. Portret zbiorowy*, w: *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie 1944–1956*, red. J. Romanek, Lublin 2008, s. 35–41.

⁵⁶ Przykładem takiej osoby – chociaż jego biografia nie jest do końca typowa – był Michał Skalenajdo, pochodzący z Garwolina student prawa KUL, do 1948 r. członek OM TUR, potem ZMP. Pełnił m.in. funkcję kierownika Wydziału do spraw Młodzieży Studenckiej w ZW ZMP w Lublinie. Brał aktywny udział w akcji propagandowej wymierzonej w rektora KUL ks. Antoniego Słomkowskiego. W tym czasie wstąpił do PZPR, przeniósł się na UMCS, odpowiadał za propagandę na tej uczelni. Później pracował w Wydziale Śledczym WUBP w Lublinie, ciesząc się doskonałą opinią. Studia na KUL uniemożliwiły mu jednakże objęcie stanowiska kierownika Sekcji I Wydziału X WUBP w Lublinie (jednostki kontrolującej działaczy PZPR). Znajomość z członkami tajnego Lubelskiego Ośrodka Ruchu Ludowego i zatajenie faktów dotyczących krewnych w ankiecie personalnej posłużyły do dyscyplinarnego zwolnienia go z pracy w UB. Nie wywodził się z warstwy robotniczej lub „biedniackiej”. Matka prowadziła własny sklep. Ojciec – Włodzimierz – pochodził z zamożnej rodziny, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W Garwolinie współtworzył miejscową komórkę BBWR (AIPN Lu, 028/1257, Teczka personalna funkcjonariusza WUBP w Lublinie Michała Skalenajdo, k. 1–2v, 14–15, 20–29).

wanie naruszało dotychczasową hierarchię posłuszeństwa⁵⁷. W tym wypadku jedną z reakcji mogły być anonimowe listy zawierające ostrzeżenia i pogróżki pod adresem takich osób. W latach 1954–1955 pracownicy aparatu represji odnotowali np. 67 tego typu pism (sekretarz Zarządu Szkolnego w tomaszowskim Liceum Ogólnokształcącym otrzymała np. w swoje imieniny anonimowy list z rysunkiem dziewczyny z zamkniętymi na kłódkę ustami)⁵⁸.

Warto także wspomnieć o odmowie wstąpienia do nowych partii i związków. Wielu działaczy PPS nie złożyło akcesu w szeregi PZPR. Zdarzały się również przypadki składania po „zjednoczeniu” legitymacji przez byłych *pepeerowców*⁵⁹. Brakuje natomiast informacji o równie ciekawym zjawisku, świadczącym nie tyle o oporze, co o krytycznym spojrzeniu na rzeczywistość pierwszej połowy lat pięćdziesiątych i na poczynania rządzących. Chodzi o składanie legitymizacji PZPR przez poszczególnych jej członków (sprawa ta wymaga dokładnej kwerendy źródłowej).

Po powstaniu ZMP członkowie niektórych lokalnych kół dawnych organizacji (zwłaszcza Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”) nie wstąpili do nowego stowarzyszenia. Później tylko nieliczni powstrzymywali się przed akcesem do ZMP. Mieszkańcy województwa lubelskiego, którzy zdecydowali się na ten krok, mogli podzielać opinię Tadeusza Barana z gminy Fajslawice. Miał on bowiem dość dosadnie odmówić przyjęcia legitymacji członkowskiej, stwierdzając, „że jemu organizacja nie jest potrzebna i ma w d... [wykropkowane w oryginale – J.W.] ZMP”⁶⁰.

Omówiona odmowa wstąpienia w szeregi PPR/PZPR czy oficjalnej organizacji młodzieżowej stanowiła prawdopodobnie zjawisko marginalne. Niewiele osób miało odwagę na jawną wypowiedź podobną do słów Tadeusza Barana. Większość bowiem w ramach strategii przetrwania działała pragmatycznie, przyjmując legitymację.

Zachowania związane z zaangażowaniem się w budowę nowego systemu politycznego oraz znajdujący się na przeciwnym biegunie czynny

⁵⁷ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmiany*, Warszawa 2013, s. 97–99.

⁵⁸ AIPN Lu, 055/107, Zestawienie liczbowe i sprawozdanie dotyczące „propagandy pisanej na terenie województwa lubelskiego” w latach 1954–1955, Lublin, 14 XII 1955 r., k. 210; *ibidem*, 034/22, Sprawozdanie Referatu V PUBP w Tomaszowie Lubelskim za marzec 1952 r., Tomaszów Lubelski, 31 III 1952 r., k. 115.

⁵⁹ W gromadzie Siedliszcze (powiat lubelski) legitymację złożyło siedmiu członków PPS i dwóch PPR (AIPN, BU, 01265/190, Sprawozdanie WUBP w Lublinie 1–31 I 1949 r., b.d., k. 69).

⁶⁰ AIPN Lu, 042/44, Sprawozdanie Referatu V PUBP w Krasnymstawie za marzec 1952 r., Krasnystaw, 1 IV 1952 r., k. 35.

opór stanowiły zjawiska obejmujące niewielką liczbę osób. Większość mieszkańców Lubelszczyzny starała się bowiem przeżyć oraz urządzić w ramach istniejącego systemu, stanowiącego jedyne dostępne w życiu publicznym pole gry interesów i wartości:

Coraz więcej ludzi – pisał w 1948 r. Zdzisław Broński „Uskok” – popada w apatyczny nastrój i przestaje wierzyć w rychłe zmiany na lepsze. Ludzie coraz bardziej dostosowują się do znenawidzonego a umacniającego się porządku – bo przecież trzeba żyć⁶¹.

Uczyli się zatem swoistego konformizmu zewnętrznego, unikając wszelkich działań mogących wywołać represje ze strony rządzących. Mieszkańcy wsi nie chcieli należeć do żadnych partii politycznych. Pochodzący z powiatu lubartowskiego autor wspomnień wskazał, że kwestie polityczne w niewielkim stopniu interesowały ludzi, kierujących się zasadą: „Jak zwał, tak zwał, aby co dał”⁶². Dlatego np. nie wszyscy bojkotowali werbunek w szeregi Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, traktując go jako możliwość wyrwania się z własnego środowiska i poznania kraju (bez względu na ciężkie warunki materialne w brygadach, które czasami mogły być lepsze od domowych)⁶³.

Brano również udział w wyborach np. do Sejmu, wiedząc dokładnie, że „to wielka lipa, będzie jedna lista i na tę będziesz głosował, ale cóż zrobić sam się nie narazisz”⁶⁴. Innym przykładem unikania represji może być reakcja części bialskich licealistek na zbieranie przez ich koleżankę, Jadwigę Romaniuk, podpisów pod petycją o dalsze odmawianie modlitwy. Okazało się bowiem, że część osób podpisała rezolucję, reszta natomiast „obawiała się podpisać, a kilk[a] doniosło” do dyrekcji szkoły, która dzięki temu stłumiła całą sprawę w zarodku⁶⁵. Problem ten stanowi egzemplifikację zjawiska konformizmu zewnętrznego (charakterystycz-

⁶¹ Z. Broński „Uskok”, *op. cit.*, s. 220; E. Wnuk-Lipiński, *Legitymacja i konsolidacja systemu po radykalnej zmianie ustrojowej*, „Studia Polityczne” 2001, 12, s. 9. Z tymi słowami współgrają wypowiedzi notowane przez pracowników UB: „Inni zaś twierdzą, że nie ulega żadnej kwestii, że rząd obecny po linii gospodarczej dużo zrobił w kraju, lecz nie jest zgodne to z narodem polskim, ponieważ rząd obecny poddaje się całkowicie wpływom sowieckim, jednak temu nikt nic nie poradzi i trzeba się z tym zgodzić” (AIPN Lu, 043/17, Sprawozdanie Sekcji II Wydziału III WUBP w Lublinie za 1–30 XI 1949 r., Lublin, 6 XII 1949 r., k. 292).

⁶² *Wieś*, s. 57, 81–82, 135.

⁶³ M.D. Bednarski, „Znów się pieśń na usta rwie...” *Z dziejów PO SP na terenie powiatu puławskiego*, Puławy 2011, s. 375.

⁶⁴ AIPN Lu, 080/6, Sprawozdanie Sekcji I Wydziału V WUBP w Lublinie za wrzesień 1952 r., Lublin, 7 X 1952 r., k. 37.

⁶⁵ *Ibidem*, 048/23, Sprawozdanie PUBP w Białej Podlaskiej za styczeń 1954 r., Biała Podlaska, 3 II 1954 r., k. 10.

nego dla wielu krajów monocentrycznych, w których nie istniała alternatywa wobec systemu politycznego). Uczennicę bowiem miała powstrzymać koleżanka, mówiąc: „Po co się narażać, modlitwę możemy zmówić w domu”. Ostatecznie dziewczęta uznały, że sprawy nie należy kontynuować. Strach powodował, że mieszkańcy Lubelszczyzny przestali również publicznie wypowiadać się na tematy polityczne (szukając alternatywnych kanałów komunikacji społecznej)⁶⁶.

OPÓR SPOŁECZNY

Obok zachowań, które można określić jako przystosowawcze, pojawiały się także różne formy oporu społecznego, najczęściej tzw. moralnego biernego, stanowiącego często reakcję na ingerencję rządzących w obszar uznany za przynależny do prywatnej sfery każdej osoby (zwłaszcza za zagrożenie dla istotnych dla jednostki lub grupy wartości).

W latach 1948–1956 w sprawozdaniach sporządzonych przez pracowników UB *gros* miejsca zajęły wzmianki o komentarzach i dowcipach odnoszących się do ówczesnej sytuacji oraz drobnych formach oporu polegających na niszczeniu portretów dygnitarzy (często na portretach wybijano im oczy oraz wrzucano do śmietników lub dołów kloacznych) czy gazetek ściennych. Do tego dochodziło pisanie haseł antypaństwowych lub – ewentualnie – kolportowanie ulotek (jeśli można zaryzykować postawienie tezy, że pisma ulotne stały się wówczas alternatywnym kanałem komunikowania politycznego)⁶⁷. W Międzyrzeczu Podlaskim (1952 r.) na szkolnym płócie pojawiły się m.in. napisy: „Precz ze Stalinem” czy „Precz z komunizmem”. W 1954 r. tylko w Kraśnickiej Fabryce Wytwarzania Metalowych, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku i w Zakładach Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej odkryto kilkadziesiąt napisów, m.in. wzywających robotników do obalenia ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz sabotażu gospodarczego⁶⁸. Akcję pisania haseł czasami łączono z działalnością sabotażową. Jeden z napi-

⁶⁶ Zgodnie z charakterystyką sporządzoną w 1955 r. przez UB wielu studentów KUL obawiało się publicznie poruszać tematy polityczne, ograniczając się do dyskusji w zaufanym gronie (*ibidem*, 043/45, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału III WUdsBP w Lublinie za marzec 1955 r., Lublin, 5 IV 1955 r., k. 84).

⁶⁷ W 1954 r. ulotki i napisy antypaństwowe pojawiły się np. w szkołach w Międzyrzeczu Podlaskim, Komarówce Podlaskiej (powiat radzyński), Markuszowie (powiat puławski) i Zwierzyńcu (powiat biłgorajski) (*ibidem*, 080/14, Plan przedsięwzięć w sprawie ustalenia i rozpracowania „wrogiego elementu” wśród nauczycieli i młodzieży szkolnej na okres 20 VI–30 IX 1954 r., Lublin, 19 VI 1954 r., k. 49–51).

⁶⁸ AIPN BU, 01265/195, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za czerwiec 1954 r., Lublin, 13 VII 1954 r., k. 95.

sów wykonanych w WSK w Świdniku zawierał żądanie wydłużenia czasu potrzebnego do wykonania poszczególnych produktów lotniczych, grożąc ich zniszczeniem (wcześniej zostały porysowane inne produkty)⁶⁹. W latach 1954–1955 pracownicy aparatu represji odnotowali 25 przypadków kolportażu ulotek⁷⁰.

Inną formą oporu było powtarzanie anegdot politycznych, rysowanie karykatur czy kpina z sowieckich osiągnięć naukowych: „Proszę powiedzieć mi – pytała jedna z uczennic – w którym roku powstały w Związku Radzieckim plantacje żarówek oraz fabryki pomarańczy, albowiem chcę na ten temat napisać wypracowanie?” Uczniowie parodiowali nawet niektóre instytucje, np. zetempowcy z tomaszowskiego Liceum Ogólnokształcącego założyli Związek Młodych Pederastów z własnym statutem oraz prawem wzorowanym na odpowiednich dokumentach oficjalnej organizacji. Jeden z nich kończył się nawet wezwaniem: „Pederasci wszystkich krajów łączcie się”⁷¹.

Kolejną formą oporu społecznego było także członkostwo w katolickich związkach, chórach kościelnych lub kołach ministrantów – abstrahując od tego, czy osoby takie były świadome, że tak ich zachowania postrzegają rządzący. Powodem do niepokoju dla władz był fakt, że liczba członków różnych stowarzyszeń tego typu była zbliżona do liczby zetempowców na danym terenie⁷².

Formą oporu były także działania podejmowane w obronie wiary i duchowieństwa katolickiego, często przybierające postać działań zbiorowych. Za charakterystyczne można uznać m.in. wystąpienie chłopów z województwa lubelskiego w trakcie Święta Ludowego w 1949 r., kiedy wraz z przedstawicielami całego kraju domagali się zaprzestania walki z Kościołem i wstrzymania kolektywizacji⁷³. Ludność broniła również aresztowanych przez pracowników UB księży (w styczniu 1950 r. za swo-

⁶⁹ *Ibidem*, 01265/196, Sprawozdanie WUdsBP w Lublinie za styczeń 1955 r., Lublin, 14 II 1955 r., k. 5.

⁷⁰ AIPN Lu, 055/107, Zestawienie liczbowe i sprawozdanie dotyczące „propagandy pisanej na terenie województwa lubelskiego” w latach 1954–1955, Lublin, 14 XII 1955 r., k. 210.

⁷¹ *Ibidem*, 059/13, Sprawozdanie Sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie za 1 II–1 III 1950 r., Lublin, 1 III 1950 r., k. 195.

⁷² W 1952 r. według UB stowarzyszenia religijne w Radzyńskim skupiały 2 tys. osób, ZMP – ok. 2,5 tys. osób. Wśród członków kółek różańcowych znalazł się również sekretarz POP z gminy Jezioro. W Lubartowskim do stowarzyszeń katolickich (chórów kościelnych i kółek różańcowych) należało ok. 3,6 tys. młodych ludzi (AIPN, BU, 01265/193, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za kwiecień 1952 r., Lublin, 24 V 1952 r., k. 57).

⁷³ A. Mieczkowski, *Stronnictwo Ludowe wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1949*, w: *Studia historyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Czesławowi Rajcy*, red. A. Wiśniewska, Lublin 1995, s. 351.

im proboszczem wstawili się m.in. mieszkańcy Zambrowa w powiecie łukowskim, urządzając manifestację⁷⁴).

Inną linię frontu wyznaczał m.in. spór o obecność katechezy, modlitwy i symboli religijnych w szkołach. W 1952 r. powrotu lekcji religii domagali się uczniowie szkół podstawowych z Rybczewic, Fajslawic, Zakrzewa i Turobina (powiat krasnostawski), Rozkopaczewa (powiat łukowski), Teratyna (powiat hrubieszowski), Wereszczyna i Żeszczynki (powiat włodawski). W tym samym roku właściwie z każdego regionu Lubelszczyzny do terenowych władz oświatowych czy prezydiów powiatowych rad narodowych napływało kilka podań o przywrócenie nauczania religii w szkołach (w Kolonii Gałęzów – powiat lubelski – taką petycję podpisało 100 osób). Uczniowie z Józefowa wystąpili w obronie usuniętych ze szkoły krzyży – byli nawet gotowi rozpocząć strajk⁷⁵. Działania te nie przybrały jednakże zorganizowanej formy, tak jak na Górnym Śląsku, niemniej jednak były bezpośrednią reakcją na prowadzoną przez władze oświatowe i partyjne akcję usuwania lekcji i symboli religijnych ze szkół (we wrześniu 1953 r. zajęć katechezy nie było w 79% szkół województwa lubelskiego, a rok później już w 88%⁷⁶).

„CUD LUBELSKI”

„Cud lubelski” poprzedziły wydarzenia, które zrodziły stan napięcia między rządzącymi a wiernymi. Chodziło m.in. o antykościelne działania i akcję propagandową podjęte w pierwszej połowie 1949 r. przez władze centralne⁷⁷. Nie można również zapominać o plotkach dotyczą-

⁷⁴ W Zambrowie w obronie zatrzymanego proboszcza manifestowało 200 osób. Część z nich następnego dnia protestowała przed siedzibą łukowskiego Prezydium PRN – 30 osób aresztowano (Ł. Kamiński, *Spółczesność polskie wobec konfliktu państwo – Kościół w latach 1944–1956*, w: *Spółczesność – państwo – Kościół. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej w Szczecinie 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 15).

⁷⁵ AP Lublin, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 51/VII/246, Sprawozdanie „Kler w akcji przedwyborczej”, b.d. [1952 r.], k. 21; *ibidem*, 51/VII/747, Sprawozdanie dotyczące nauczania religii w województwie lubelskim, Lublin, 29 XII 1952 r., k. 30–31; Archiwum Kurii Metropolitarnej w Lublinie, Dział IV, Zespół Kurii Biskupiej w Lublinie, 2457, List ks. M. Całki z parafii w Józefowie do Kurii Biskupiej w Lublinie, Józefów, 18 V 1951 r., k. 13–13v.

⁷⁶ AP Lublin, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, Wydział do spraw Wyznań, 49, Ocena analityczna przebiegu nauczania religii w szkołach i poza szkołami na terenie województwa lubelskiego, Lublin, 28 XII 1955 r., k. 238; H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997, s. 173.

⁷⁷ W marcu 1949 r. „Trybuna Ludu” opublikowała *Oświadczenie Rządu Rzeczypospoli-*

cych rychłego wybuchu kolejnej wojny. Dodatkowo, w regionie dochodziło do licznych przypadków niszczenia przez nieznanymi sprawców przydrożnych figur i krzyży (część mieszkańców przypisała winę za to pracownikom UB i działaczom partyjnym). Wszystkie te wydarzenia przez wiernych zostały odebrane jako naruszenie wolności i obraza uczuć religijnych. Postrzegano to również jako wstęp do likwidacji Kościoła katolickiego oraz kolektywizacji; obawy przed tą ostatnią dodatkowo potęgowały poczucie niepewności⁷⁸.

Wzrost napięcia między wiernymi a władzami spowodowały także dwa incydenty związane z obchodami święta Bożego Ciała. W pierwszym przypadku chodziło o zorganizowaną tego dnia obowiązkową i trwającą kilkanaście godzin koncentrację uczniów lubelskich szkół średnich, których wyprowadzono kilkanaście kilometrów poza miasto. Próbowali oni protestować przeciw udaremnieniu im udziału w uroczystościach (strajk w Liceum Ogólnokształcącym im. Unii Lubelskiej uniemożliwiło doniesienie jednej z zetempówek). W trakcie ćwiczeń niektórzy uczestnicy śpiewali pieśni religijne, akcentując niechęć wobec rządzących i ZSRS. *Rotę* śpiewano np. ze słowami: „[...] aż się rozpadnie w proch i pył sowiecka zawierucha”. Po zwolnieniu z koncentracji uczniowie masowo uczestniczyli w specjalnie odprawionej dla nich mszy w katedrze lubelskiej⁷⁹.

Sprawcą drugiego incydentu był szef PUBP w Lublinie Józef Pilipczuk, który wjechał samochodem w uczestników uroczystości⁸⁰. Reakcja

tej Polskiej, zawierające atak na duchownych i Kościół katolicki potraktowany niemal jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Znajdowało się w nim wyrażone *implicite* żądanie podporządkowania Kościoła rządzącym. Zapowiedziano także sankcje za nieprzyjęcie oficjalnej oferty. W trakcie tzw. kongresu zjednoczeniowego (grudzień 1948), kiedy powstała PZPR, zapowiedziano rozłożoną w czasie eliminację Kościoła katolickiego z życia społecznego i całkowitą laicyzację przestrzeni publicznej, zob. J. Żaryn, *Naszym zadaniem – „uświadamiać masy...”*. *Przyczynek do historii stosunków państwo – Kościół*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, 4, s. 364–365.

⁷⁸ Mieszkańcy regionu postrzegali oświadczenie rządu z marca 1949 r., określające jego oczekiwania wobec Kościoła, jako wstęp do zamykania kościołów, prześladowania duchowieństwa i kolektywizacji, zob. AIPN Lu, 055/70, Raport WUBP w Lublinie za 1–31 III 1949 r., Lublin, 1 IV 1949 r., k. 26–26v, 31.

⁷⁹ AP Lublin, ZW ZMP, 927, Sprawozdanie z „akcji uświadamiającej przeprowadzonej w czasie wypadków lubelskich oraz obecnej sytuacji politycznej wśród młodzieży”, b.d., k. 26–27; AIPN Lu, 055/70, Raport WUBP w Lublinie za 1–30 VI 1949 r., k. 55v–56; por. J. Bednarska, *Wspomnienia z koncentracji Gimnazjum i Liceum ss. Urszulanek w Lublinie*, w: *Represje wobec uczestników wydarzeń w katedrze lubelskiej w 1949 roku*, oprac. J. Ziółtek, A. Przytuła, Lublin 1999, s. 99–100; D. Strzelecka, *Relacja z przebiegu koncentracji młodzieży szkolnej i uroczystości Bożego Ciała*, w: *ibidem*, s. 107–110.

⁸⁰ Opis wydarzeń zob.: AIPN Lu, 055/71, Meldunek sytuacyjny nr 139 z województwa lubelskiego za 15–16 VI 1949 r., Lublin, 17 VI 1949 r., k. 144–145.

społeczeństwa była jednoznaczna, pod naporem tłumy wóz został wywrócony, a pracownik przygnieciony jego ciężarem i następnie obrzucony kamieniami.

Dnia 3 lipca 1949 r. wierni modlący się w lubelskiej katedrze mieli dostrzec dziwną plamę na obrazie Matki Boskiej i niemal natychmiast wśród mieszkańców Lublina rozeszła się wieść, o „krwawej łzie” na twarzy Madonny. Informacja ta stała się początkiem zjawiska, które można określić jako zbiorową manifestację uczuć religijnych, w pewien sposób również zakwestionowanie prowadzonej przez rządzących laicyzacji życia publicznego (w jej początkowej fazie)⁸¹. Było to wspólne przeżycie, w którym uczestniczyło nawet do 25 tys. pątników dziennie, przybywających nie tylko z różnych stron Lubelszczyzny, lecz również całego kraju. W większości przypadków przyjechali oni do Lublina wiedzeni chęcią uczestnictwa w ważnym wydarzeniu religijnym (pogłębienia własnej wiary). Wśród nich znalazły się zapewne także osoby kierujące się zwykłą ciekawością. W niektórych przypadkach obie te przesłanki łączyły się ze sobą.

Abstrahując od motywów kierujących pielgrzymami, ich obecność można odebrać jako przejaw oporu moralnego wobec działań „czynników oficjalnych”, starających się zamknąć Lublin (kordon wokół miasta złożony z posterunków milicyjnych i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy zakaz sprzedaży biletów) oraz represjonujących pielgrzymów. Wśród tych ostatnich zdarzali się również członkowie PZPR⁸². Było to jednocześnie przezwyciężenie rosnącego w społeczeństwie strachu przed terrorem. Wśród członków straży porządkowej (w dokumentach oficjalnych określanej złośliwie jako „gwardia papieska”) znaleźli się również zetempowcy. Samo wyjście wiernych poza obręb świątyni i pojawienie modlących się na ulicach w dni powszednie oznaczało także naruszenie zarezerwowanej dla rządzących przestrzeni publicznej. Dlatego odebrali oni wydarzenia z lipca 1949 r. jako akt antysystemowy, chociaż był to protest przeciw ingerencji władz partyjno-państwowych w sprawy religijne, uznane za część prywatnej sfery każdego człowieka. Dodatko-

⁸¹ I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004, s. 76–77. Opis wydarzeń zob.: *ibidem*, s. 78–89; A. Przytuła, *Cud lubelski. Łzy – nadzieje – represje*, Lublin 1999. Członkowie ZW ZMP w Lublinie oceniali, że „największym poderwaniem pracy ZMP był «cud lubelski», w tym czasie sporo młodzieży załamało się” (AP Lublin, ZW ZMP, 18, Protokół z posiedzenia prezydium ZW ZMP w Lublinie, 5 IX 1949 r., k. 96).

⁸² Wśród 130 pielgrzymów z Kraśnika (13 lipca) miało być 14 członków PZPR (AIPN Lu, 08/124, t. 8, Wykaz pielgrzymek przybyłych do Lublina w okresie wydarzeń związanych z „cudem lubelskim”, b.d., k. 179).

wo, działania rządzących wywołały niekorzystne wobec nich komentarze pątników⁸³.

Władze partyjno-państwowe w ramach przeciwdziałania zwoływały wiece potępiające, w trakcie których podpisywano „antycudowe” deklaracje. W prasie pojawiały się wypowiedzi krytykujące „kler wykorzystujący ciemnotę”. Te akcje również napotykały opór, niektóre zakładowe koła ZMP odmawiały bowiem uczestnictwa w mityngach. Należący do nich tłumaczyli, że „nie chcą walczyć z Bogiem”⁸⁴. Deklaracji nie podpisywali również członkowie PZPR, np. w kole partyjnym w Delegaturze Komisji Specjalnej w Lublinie odmówiło złożenia podpisu 24% należących do partii⁸⁵. Niektórzy działacze partyjni nie chcieli także przyjmować oficjalnej wersji wydarzeń, podanej przez organ miejscowego Komitetu Wojewódzkiego „Sztandar Ludu”, uznając ją za niewiarygodną⁸⁶. W lipcu wśród zatrzymanych w związku z wydarzeniami „cudu lubelskiego” znalazło się w poszczególnych powiatach Lubelszczyzny 24 pezetpeerowców.

Ukoronowaniem działań władz był wiec zwołany 17 lipca w centrum Lublina, w trakcie którego doszło do (symbolicznej we wspomnieniach) konfrontacji ideologii i wiary⁸⁷. Na oficjalną manifestację zwieziono wówczas z całego województwa ok. 25 tys. osób, skandujących antyklerykalne hasła. W pewnym momencie ten tłum zmieszał się z ludźmi wychodzącymi z pobliskiego kościoła oo. Kapucynów. Doszło do uformowania przez wiernych kontrmanifestacji, która przeszła pod Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej, aby domagać się zwolnienia osób aresztowanych pod zarzutem zorganizowania prowokacji, jaką w opinii władz był „cud lubelski”. Wystąpienie w obronie zatrzymanych stanowiło kolejne wspólnotowe przełamanie strachu i przejście od oporu biernego do czynnego.

W sierpniu 1949 r. opisane wydarzenia zostały wygaszone. W pewien sposób pozostały jednakże w pamięci przynajmniej części lublinian.

⁸³ D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 30.

⁸⁴ Działacze ZW ZMP w Lublinie oceniali, że członkowie kół robotniczych „poszli na lep rzekomego cudu” (AP Lublin, ZW ZMP, 18, Uchwała prezydium ZW ZMP w Lublinie w sprawie miejskiej organizacji ZMP w Lublinie, 5 IX 1949 r., k. 109).

⁸⁵ AIPN, BU, 01265/190, Sprawozdanie WUBP w Lublinie 1–31 VIII 1949 r., Lublin, 10 VIII 1949 r., k. 249.

⁸⁶ „My w to wszystko, co wy tu mówicie, że to nie jest cud uwierzymy, jak nam to powie ksiądz z ambony – reakcja członka PZPR ze wsi Strzyżów (powiat hrubieszowski) na słowa partyjnego prelegenta. – W to co pisze «Sztandar Ludu» nikt z nas nie uwierzy, gdyż to jest fałsz i o tym kilkakrotnie przekonaliśmy się sami. Ja takiej prasy nie czytam i czytać nie będę” (*ibidem*).

⁸⁷ I. Main, *op. cit.*, s. 86.

Sześć lat później w sprawozdaniach UB ponownie bowiem pojawiła się wzmianka, że obraz z katedry był otoczony szczególną czcią wiernych⁸⁸.

Notowane w trakcie wydarzeń w lipcu 1949 r. wypowiedzi antyklerykalne czy udział w wiecach nie musiały wynikać z użycia przymusu. Jakaś część uczestników poszła tam z własnej woli, aby wyrazić swoje poglądy, poparcie dla rządzących czy niechęć wobec Kościoła i księży. Dla nich zachowanie uczestników wydarzeń z lipca i sierpnia 1949 r. nie było przejawem uczuć religijnych, lecz fanatyzmu religijnego czy ciemnoty. Brakuje jednakże danych pozwalających wskazać dokładny zakres zjawisk, które z punktu widzenia rządzących były oceniane jako pozytywne.

KOLEKTYWIZACJA

Kolektywizacja była kolejnym czynnikiem determinującym postawy mieszkańców województwa lubelskiego. Nie można wykluczyć, że część chłopów widziała w powstaniu dużych i – jak spodziewali się – nowocześnie prowadzonych gospodarstw szansę na zmianę ich położenia materialnego. Wielu uznało jednakże te działania za wkroczenie państwa w obszar prywatny oraz naruszenie poczucia bezpieczeństwa, dlatego spotkały się one z oporem. Dla większości osób bowiem ziemia była świętością, dorobkiem całego życia, którego nie zamierzano oddawać. Niektórzy postrzegali pracę w spółdzielni produkcyjnej jako powrót do pańszczyzny (a więc utratę wolności)⁸⁹.

Wobec powyższego jednoznacznie protestowano przeciw wymianie gruntów na rzecz spółdzielni. Według danych UB między czerwcem a wrześniem 1953 r. w województwie lubelskim doszło do przynajmniej 66 gwałtowanych wystąpień w trakcie zaorywania i wydzielania ziem spółdzielczych (Lubelszczyzna należała w tym czasie do terenów onajwiększej liczbie aktów sprzeciwu)⁹⁰. Aktywnymi uczestnikami większości z nich były ko-

⁸⁸ AIPN Lu, 055/101, Sprawozdanie kierownika WUdsBP w Lublinie za kwiecień 1955 r., Lublin, 11 V 1955 r., k. 43.

⁸⁹ D. Jarosz, *Polacy a stalinizm*, s. 22–23; M.B. Bednarski, *Postawy*, s. 242–249; K. Kozłowski, *Wstęp*, w: *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego*, oprac. idem, Warszawa 1999, s. 17. Znamienna scena rozegrała się w trakcie zebrania w Trawninkach (powiat lubelski). Kiedy prelegent zapytał, czy uczestnicy są gotowi oddać ziemię we wspólne użytkowanie, starszy człowiek sięgnął po kozuch mówcy. Po słowach, że to własność prelegenta, starzec rzekł: „A jo, panie, przez całe życie spłocolem swoju zimie, i tyzji nikomu nie dum!” (*Wieś*, s. 160).

⁹⁰ D. Jarosz, *Polacy*, s. 25. We wrześniu 1953 r. w 41 odnotowanych w aktach UB wystąpieniach antyspółdzielczych na Lubelszczyźnie uczestniczyło 1300 osób, w tym 300 aktywnie. Pobito 20 osób (AIPN, BU, 01265/194, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za wrzesień 1953 r., Lublin, 9 IX 1953 r., k. 145).

biety, uważano bowiem, że nie zostaną one aresztowane. W Rzeczycy Ziemiańskiej (powiat kraśnicki), Hucie Turobińskiej (powiat krasnostawski) czy Łysobykach (powiat łukowski) grupa kobiet i mężczyzn uniemożliwiała np. działania mierniczemu, śpiewając *Rotę* i *Boże coś Polskę*. W pierwszej ze wspomnianych miejscowości dodatkowo miernicznych zamknięto na tydzień w jednej z chat. W Przypisówce (powiat lubartowski) kobiety wypędziły z kolei agitatorów za pomocą mioteł. Mieszkanki Ludmiłówki (powiat kraśnicki) najpierw zabrały z zebrania własne dzieci (członków lokalnego koła ZMP), a potem obrzuciły prelegentów kamieniami. Pod ich adresem, a zwłaszcza sekretarza gminnej organizacji PZPR, padły słowa: „Ty nie zaprzędasz całej wsi, żeby nawet miała krew połąć [się], my nie chcemy tu żadnych zebrań i spółdzielni produkcyjnych”⁹¹.

Niechętni wobec akcesu do kolektywnych gospodarstw byli nawet przedstawiciele lokalnych władz – sołtysi oraz osoby należące do PZPR (negatywną opinię w tej kwestii mieli np. niemalże wszyscy członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej we wsi Mysłów – powiat łukowski). Jeden z sekretarzy POP z powiatu chełmskiego sprzedał nawet swoje gospodarstwo (uzyskane w wyniku realizacji reformy rolnej) oraz uciekł do innej miejscowości, ratując się w ten sposób przed wstąpieniem do spółdzielni produkcyjnej. Inni przedstawiciele lokalnych władz (np. przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Majdanie Sopotkim) przestrzegali rolników przed wstępowaniem do spółdzielni. Niektórzy poszukiwali lepszych warunków życia, uciekając do miast i zatrudniając się w przemyśle⁹². Innym przejawem oporu było przekazywanie do wspólnego gospodarowania jedynie części własnej ziemi, pozostałe grunty (zazwyczaj o większej powierzchni) były uprawiane indywidualnie⁹³.

⁹¹ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 91, 94; AIPN, BU, 01265/191, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za czerwiec 1950 r., Lublin, 12 VII 1950 r., k. 52; *ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za sierpień 1950 r., Lublin, 22 IX 1950 r., k. 82–83; *ibidem*, Raport szefa WUPB w Lublinie „o działalności wroga na odcinku spółdzielni produkcyjnych i pracy aparatu bezpieczeństwa” 1 III–1 IX 1950 r., Lublin, 18 IX 1950 r., k. 139; *ibidem*, 01265/194, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za wrzesień 1953 r., Lublin, 12 X 1953 r., k. 171.

⁹² AIPN, BU, 01265/191, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za sierpień 1950 r., Lublin, 22 IX 1950 r., k. 82–83. Zob. np. postawa sołtysa wsi Zawada, który – mimo presji – nie przystąpił do spółdzielni: „Dopiero kupowałem ziemię – tłumaczył swoje zachowanie – płaciłem za nią tyle pieniędzy, a tu teraz oddać ją za darmo” (*Pamiętniki*, s. 583–584; K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014, s. 208–209; AIPN, BU, 01265/191, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za lipiec 1950 r., Lublin, 1 VIII 1950 r., k. 68). Pracę w spółdzielni porzucił np. przewodniczący z Krzywówłki, za jego przykładem poszli pozostali członkowie (AIPN, BU, 01265/192, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za listopad 1951 r., Lublin, 28 XII 1951 r., k. 124).

⁹³ Na przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Rozwadówce (powiat biały) (powiat biały)

Formą przeciwstawienia się kolektywizacji były także przestrogi kierowane do lokalnych działaczy, którzy zbyt aktywnie angażowali się w prowadzenie akcji. W lutym i marcu 1953 r. w województwie lubelskim przesłano do wspomnianych osób 30 anonimowych listów z ostrzeżeniami. Dochodziło również do przypadków ich pobic. W ciągu następnych dwóch lat odnotowano 77 wypadków wysłania niepodpisanych listów⁹⁴.

Władze partyjne uciekały się do represji i nacisków administracyjnych, fiskalnych (domiar podatku, egzekwowanie obowiązkowych dostaw) czy „karnych” (trwających kilka godzin) zebrań agitacyjnych. Opornych straszono, że „wstąpią sami, a jak sami nie wstąpią – to jest kolegium orzekające [...] i ono im pomoże powziąć decyzję”⁹⁵. Tylko w trzecim kwartale 1950 r. zatrzymano za „rozbijacką robotę po linii spółdzielni produkcyjnych i szeptaną propagandę” 53 osoby, a 20 przesłuchano profilaktycznie (stosując klucz klasowy – zatrzymano bowiem głównie „zamożniejszych, pokudłaczonych średniaków”)⁹⁶. Represje wobec zamężnych rolników przyczyniały się do powstania stanu niepewności o przyszłość. Efektem tych zjawisk mogło stać się zaniedbywanie własnych gospodarstw⁹⁷.

Wiele powstałych spółdzielni miało raczej charakter fikcyjny – ich członkowie dalej bowiem pracowali na swoich polach „indywidualnych”⁹⁸. Dlatego odnotowano informacje o wnioskach składanych przez

wybrano gospodarza posiadającego 18 ha ziemi, który do wspólnego gospodarowania przekazał grunty o powierzchni 4 ha (AIPN, BU, 01265/191, Raport szefa WUPB w Lublinie „o działalności wroga na odcinku spółdzielni produkcyjnych i pracy aparatu bezpieczeństwa” za okres 1 III–1 IX 1950 r., Lublin, 18 IX 1950 r., k. 136).

⁹⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za marzec 1953 r., Lublin, 20 IV 1953 r., k. 51; *ibidem*, 01265/196, Analiza sytuacji operacyjnej w województwie lubelskim w 1955 r., Lublin, 28 I 1956 r., k. 144. Okna mieszkania kierownika Ośrodka Maszynowego w Mełgwi oraz działaczki Ligi Kobiet z Bełzca zostały oklejone ostrzeżeniem: „Jak będziesz ludzi namawiał do kołchozów, to ci łeb urwiemy i wrzucimy do ustępu” (*ibidem*, 01265/190, Sprawozdanie WUBP w Lublinie 1–31 IV 1949 r., Lublin, 9 V 1949 r., k. 173).

⁹⁵ Referat pt. „Zagadnienie umacniania sojuszu robotniczo-rolniczego” wygłoszony na plenarnym posiedzeniu KW PZPR przez sekretarza KC PZPR Edmunda Pszczółkowskiego, Lublin, 23 października 1953, w: *Kolektywizacja*, s. 69.

⁹⁶ W przypadku 40 aresztowanych zaplanowano przeprowadzenie rozpraw pokazowych w terenie (AIPN, BU, 01265/191, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za lipiec 1950 r., Lublin, 1 VIII 1950 r., k. 68; *ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za sierpień 1950 r., Lublin, 22 IX 1950 r., k. 84; *ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za wrzesień 1950 r., Lublin, 13 X 1950 r., k. 96).

⁹⁷ W efekcie zmian, które zaszły w 1956 r., „gospodarze mający większe gospodarstwa zaczynają znowu z dawnym zapałem pracować, bo niektóre gospodarstwa zdążyły podupść” (*Pamiętniki*, s. 617).

⁹⁸ W spółdzielni produkcyjnej w Jabłonnicy (powiat radzyński) na 44 członków do wspólnej pracy wychodziło 10 osób, w Mazanówce (powiat biały) na 13 – 2 (wśród od-

daną społeczność (np. z Herdwezu – powiat łukowski, Korczyń – powiat tomaszowski i Kozic Górnych – powiat lubelski) dotyczących likwidacji gospodarstw kolektywnych. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mysławie (powiat łukowski) swoją odmowę uzasadniali przymusowym akcesem do kolektywnego gospodarstwa⁹⁹. Mieszkańcy wsi wykorzystywali każde wydarzenie, aby opóźnić zakładanie spółdzielni. W 1953 r. po śmierci Józefa Stalina, czy po aresztowaniu Berii, wiele osób wycofało swoje deklaracje członkowskie, wskazując na potrzebę wstrzymania kolektywizacji i likwidacji spółdzielni. Pod koniec 1956 r. rozwiązało się 65% ze wszystkich istniejących w województwie lubelskim spółdzielni produkcyjnych¹⁰⁰.

Nie należy zapominać, że w kolektywizacji aktywny udział wzięli również działacze partyjni i milicjanci, którzy wywodzili się z ludności wiejskiej. Cytowane wyżej groźby pod adresem opornych chłopów nie były kierowane przez przedstawicieli władz czy grup agitacyjnych, lecz przez członków spółdzielni, a więc „sąsiadów” rolników indywidualnych. Mamy zatem do czynienia z kolejną grupą „kreatorów systemu”, realizujących powierzone im zadania wbrew interesom lokalnej społeczności.

PODZIEMIE PO 1947 ROKU

Na Lubelszczyźnie również po 1947 r. – cezurze przyjętej w literaturze, oznaczającej *de facto* likwidację podziemia – aktywnie działały ośrodki konspiracji. Warto wspomnieć choćby o Inspektoracie Zamojskim WiN

mawiających wspólnej pracy znajdował się również sekretarz miejscowej POP oraz przewodniczący Spółdzielni), w Wólce Zabłockiej (powiat bialski) 10 na 17 członków. W Majdanie Leśniewskim (powiat chełmski) spółdzielcy nie oddali inwentarza żywego i martwego w posiadanie wspólnego gospodarstwa oraz utrzymali dotychczasowy przebieg międz. W Żakowie (powiat włodawski) nikt z członków spółdzielni (również jej władze) nie wniósł wkładów indywidualnych (AIPN, BU, 01265/191, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za październik 1950 r., Lublin, 13 XI 1950 r., k. 102; *ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za listopad 1950 r., Lublin, 18 XII 1950 r., k. 117; *ibidem*, 01265/192, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za kwiecień 1951 r., Lublin, 28 V 1951 r., k. 47).

⁹⁹ AIPN, BU, 01265/192, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za czerwiec 1951 r., Lublin, 25 VII 1951 r., k. 60; *ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za lipiec 1951 r., Lublin, 29 VIII 1951 r., k. 66. Działania zmierzające do likwidacji kolektywów nasilały się szczególnie po żniwach. W listopadzie 1951 r. sprawozdawca WUBP w Lublinie pisał, że członkowie wielu spółdzielni myślą o ich rozwiązaniu (*ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za listopad 1951 r., Lublin, 28 XII 1951 r., k. 214).

¹⁰⁰ *Ibidem*, 01265/194, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za marzec 1953 r., Lublin, 20 IV 1953 r., k. 46–47; *ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za lipiec 1953 r., Lublin, 18 VIII 1953 r., k. 134; K. Zawadka, *op. cit.*, s. 224.

pod dowództwem Mariana Pilarskiego „Jara” (zlikwidowany w 1950 r. – podporządkowane mu Oddziały Lotnej Żandarmerii walczyły do 1952 r.) lub Samodzielnym Obwodzie WiN Tomaszów Lubelski (jego dowódcę Stefana Kobosa „Wrzosa” zatrzymano w styczniu 1956 r.). W ramach tomaszowskiego WiN działały również oddziały zbrojne Jana Leonowicza „Burty”, a po jego śmierci w 1951 r. – Jana Turzynieckiego „Mogiłki” (ujętego w 1953 r.). Na Lubelszczyźnie jeszcze w 1952 r. istniała możliwość rozpoczęcia przez młodzież działalności w strukturach podziemia zbrojnego. Członkowie terenowych kół ZMP z Niedźwiady (powiat lubartowski) i Wierszczyca (powiat tomaszowski) działali jako część formacji niepodległościowych. W ostatniej z wymienionych miejscowości byli oni członkami placówki Samodzielnego Obwodu WiN Tomaszów Lubelski o kryptonimie „Przedszkole”, dowodzonej przez Antoniego Maryńczaka „Motylewskiego”. Po 1952 r. działalność podziemia na Lubelszczyźnie wygasła, pozostali jedynie nieliczni ukrywający się jego żołnierze¹⁰¹.

Trudno wskazać, jaki był stosunek mieszkańców województwa lubelskiego do pozostałości struktur podziemia. Pobyt nielicznych ukrywających się żołnierzy czy tzw. grup przetrwania na danym terenie wymagał jednakże wsparcia udzielanego przynajmniej przez część okolicznej ludności. Wystarczy wspomnieć sprawę Stefana Kobosa „Wrzosa”, ukrywającego się dzięki pomocy mieszkańców Brzezin i okolicznych miejscowości. Leczył go lekarz z pobliskiego Narola, leków dostarczał znajomy farmaceuta. Wymagało to zatem zbudowania sieci pomocników – opartej na wzajemnym zaufaniu. W tym wypadku nie można wykluczyć, że był to efekt szacunku, jakim Stefan Kobos cieszył się wśród miejscowej ludności, która powtarzała, że „lepiej siedzieć w więzieniu, niż wydać Wrzosa”¹⁰². Podobnej sieci pomocników potrzebował ukrywający się w Lubelskiem i Lubartowskiem Józef Franczak „Lalus”.

KONSPIRACJA MŁODZIEŻOWA

Tworzone przez młodzież tajne organizacje stanowiły kolejną formę sprzeciwu. Warto bliżej przyjrzeć się temu zjawisku, gdyż młodzi konspiratorzy funkcjonowali w dwóch płaszczyznach. Działali w podziemiu,

¹⁰¹ Dokładnie o strukturach i działalności podziemia antykomunistycznego na Lubelszczyźnie po 1947 r. zob.: S. Poleszak, *Polskie podziemie niepodległościowe*, w: *Dzieje Lubelszczyzny*, s. 440–454.

¹⁰² W trakcie procesu wiele osób zeznawało na korzyść „Wrzosa”, podkreślając jego zasługi w obronie przed atakami UPA (J. Wołoszyn, *Stefan Kobos, „Zeszyty Historyczne WiN-u”* 2003, 19–20, s. 431–438).

a jednocześnie byli członkami „socialistycznego społeczeństwa” (wielu z nich uczyło się oraz równolegle należało do ZMP)¹⁰³. Istotnym celem ich działalności była zmiana istniejącego systemu politycznego.

Do 1956 r. na Lubelszczyźnie istniało 71 tajnych grup – skupiających ok. 700 osób. Gros (ok. 75%) z nich działało w latach 1949–1953. Powstały one jako wyraz sprzeciwu wobec sowietyzacji, represji czy niszczenia istotnych wartości – np. religii katolickiej. Przyczyny akcesu do podziemia młodzieżowego podsumowała należąca do lubelskich Trójek Danuta Rynkowska: „Rozpoczął się okres największego terroru stalinowskiego. Atmosfera zakłamania politycznego i pomiatania godnością narodową Polaków była tak wielka, że automatycznie budziła odruch buntu i przeciwdziałania”¹⁰⁴. Ważną przesłanką była również likwidacja harcerstwa. Nie można także zapominać o typowej dla młodzieży chęci przeżycia przygody w gronie rówieśników oraz pryncypialnej ocenie otaczającego ją świata.

Celem organizacji było podtrzymanie patriotyzmu, chęci oporu wśród całego społeczeństwa oraz przygotowanie go do przyszłej walki o wyzwolenie. W 1953 r. członkowie działającej w Komarówce Podlaskiej Młodej Gwardii Wolnej Polski wzywali do biernego oporu:

Rodacy!!! Przyszła godzina działania, na ziemi naszej od dłuższego czasu żeruje bestia rosyjska, jesteście słabi [aby] znieść to jarzmo, obalić rząd sługusów Moskwy. Nie mamy broni, aby działać zbrojnie. Rodacy! Musicie wytrwać, być uporczywymi na każdym kroku, szkodzić objawom despotyzmu komunistycznego, nie wywiązywać się z obowiązków [...]. Działać, jak tylko można, walczyć o wolną Polskę z Bogiem¹⁰⁵.

Konspiracja młodzieżowa stanowiła jedną z ważnych form oporu. Dotyczyła ona jednakże niewielkiej grupy. Istotną kwestią pozostaje także stosunek dorosłych i reszty młodzieży do tej formy działalności. Trudno zatem wskazać, czy inni podzielali poglądy młodych konspiratorów, czy raczej uważali ich działania za niepotrzebne narażanie się na represje¹⁰⁶. Zatrzymania oraz surowe wyroki sądowe mogły jednocześnie

¹⁰³ Według danych WUBP w Lublinie z 1953 r. ok. 42% aresztowanych młodych konspiratorów należało równolegle do ZMP (AIPN Lu, 0271/5, teczka 59, Informacja „o wrogiej działalności wśród młodzieży”, Lublin, 29 X 1953 r., b.p., mkf.). Juliusz Gerung (*op. cit.*, s. 20–21), założyciel włodawskiego Koła Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej, jako zetempowiec brał udział w oficjalnych akcjach propagandowych.

¹⁰⁴ D. Strzelecka, *Wspomnienia*, w: *Druga konspiracja niepodległościowa. Tajne organizacje młodzieży szkolnej Lublina i Lubelszczyzny w latach 1945–1956*, oprac. J. Ziółek, A. Gronek, M. Walczak, Lublin 2001, s. 202. Geneza tajnych grup młodzieżowych zob.: J. Wołoszyn, *Chronić*, s. 323–343.

¹⁰⁵ AIPN Lu, 32/60, Oryginał ulotki, k. 7/1 (koperta).

¹⁰⁶ Część – jak warszawscy licealiści – mogła postrzegać narażanie się na represje za

powstrzymywać młodzież przed zachowaniami antysystemowymi. Osoby starsze uważały, że powinna ona zdobyć wykształcenie oraz zachować swoje siły na przyszłość. Dlatego ostrzegali przed angażowaniem się w działalność podziemną¹⁰⁷.

1956 ROK

Pominięta została kwestia postaw mieszkańców Lubelszczyzny w okresie tzw. października 1956 r. Nie doszło wówczas do odrzucenia systemu jako takiego, lecz do próby poszerzenia w jego ramach istniejących granic wolności i podmiotowości politycznej. W pewien sposób o pękaniu bariery strachu świadczyło zachowanie niektórych tajnych współpracowników. Odmawiali oni bowiem utrzymywania dalszych kontaktów z przedstawicielami UB (nie udawały się również werbunki nowych). Ludzie ci bardziej obawiali się reakcji własnego środowiska niż represji ze strony władz¹⁰⁸.

W tym samym czasie zaczął się również rozsypywać ZMP – wielu młodych ludzi rzucało legitymacje (przestało bowiem istnieć poczucie konieczności przynależności jako warunku realizacji interesów). Pojawiły się alternatywne, działające półoficjalnie, związki o różnej proveniencji politycznej. Wspomniano również o konieczności stworzenia organizacji wieloświatopoglądowej lub odrębnego stowarzyszenia katolickiego.

Jednocześnie w trakcie organizowanych w wielu miejscowościach wieców (publiczne i zbiorowe artykułowanie własnych żądań) domagano się m.in. wolności sumienia („aby wojskowi nie musieli po kryjomu brać ślubów i chrzcić dzieci”), zwolnienia ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i innych uwięzionych księży, przywrócenia lekcji religii do szkół. Dalej żądano wycofania wojsk sowieckich, dymisji ministra obrony narodowej Konstantego Rokossowskiego. Postulowano jednocześnie usunięcie ze składu Biura Politycznego KC PZPR Edwarda Ochaba oraz osób żydowskiego pochodzenia z partyjnych i rządowych stanowisk kierowniczych. W trakcie wieców krytykowano również działania pracowników lokalnych

rodzaj dziecinady (H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2010, s. 167).

¹⁰⁷ Doświadczona działaczka harcerska Danuta Magierska (*Z lubelskich więzień*, w: *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944–1956*, t. 1, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, Nadarzyn 1999, s. 73) odrzuciła sugestię stworzenia tajnej grupy, sugerując podjęcie pracy samokształceniowej.

¹⁰⁸ AIPN Lu, 055/109, Sprawozdanie WUdsBP w Lublinie za drugi kwartał 1956 r., Lublin, 14 VII 1956 r., k. 46.

struktur aparatu represji, żądając zwolnienia i ukarania niektórych z nich. Atakowano także przedstawicieli terenowych władz partyjnych¹⁰⁹.

W sprawozdaniach sporządzonych przez pracowników UB trudno znaleźć informacje dotyczące stosunku mieszkańców województwa lubelskiego do Władysława Gomułki. Nie można zatem wskazać, czy popierali jego osobę na stanowisko nowego I sekretarza KC PZPR, czy raczej istotne były cytowane dezyderaty, a kwestia zmiany składu centralnych władz mieściła się na dalszym planie. Wspomniany jednakże punkt o odwołaniu Edwarda Ochaba i osób pochodzenia żydowskiego mógł świadczyć o czymś zupełnie przeciwnym.

PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł nie wyczerpał wszystkich problemów i ma jedynie charakter poglądowy. Ze względu na jego niewielką objętość nie dokonano dokładnej analizy wszystkich postaw i wynikających z nich zachowań mieszkańców Lubelszczyzny. Chodziło raczej o pewną propozycję problemów do dalszych badań, np. w kierunku ich ilościowego ujęcia (częstotliwości występowania niektórych zjawisk oraz ich geograficznego rozłożenia). Nie poruszono chociażby wciąż oczekującej na analizę sprawy istnienia i zasięgu kontestacji obyczajowej (opisanej np. przez Hannę Świdę-Ziembę w przypadku warszawskich licealistów). Nie przeprowadzono również badań w zakresie funkcjonowania na Lubelszczyźnie pierwszej polskiej subkultury – bikiniarzy. Kolejne pytanie dotyczyło kwestii, na ile zachowania mieszkańców regionu były podobne do obserwowanych w całej Polsce.

W tym ostatnim przypadku można jednakże wskazać, że wspólny dla wielu Polaków był opór przeciwko kolektywizacji (jeden z zasadniczych czynników oporowych) oraz chęć obrony przynajmniej części ważnych wartości zwalczanych przez rządzących w sferze oficjalnej, przede wszystkim katolicyzmu (opór moralny bierny). W mniejszym stopniu występowały na Lubelszczyźnie (ze względu na niski poziom industrializacji) strajki organizowane przez robotników przemysłowych. Wydaje się również, że niemal identyczny był temat plotek i pogłosek powtarzanych w całym kraju, prawie te same hasła pojawiały się również na kolporto-

¹⁰⁹ *Ibidem*, 043/56, Informacja dotycząca sytuacji w Lublinie, Lublin, 24 X 1956 r., k. 167–168; *ibidem*, 033/48, Meldunek PUdsBP w Kraśniku o wiecu w Kraśniku 24 X 1956 r., Kraśnik, 25 X 1956 r., k. 211; *ibidem*, 08/251, t. 1, Notatka informacyjna o wiecu w Bełżycach, Bełżyce, 26 X 1956 r., k. 169–170; M. Wypych, *Przemiany społeczno-polityczne na Lubelszczyźnie wobec wydarzeń października 1956 r.*, Lublin 2013, mps pracy doktorskiej KUL, s. 189, 209–210.

wanych ulotkach. Wspólne były postawy oraz zachowania młodzieży – w tym tworzenie konspiracyjnych organizacji młodzieżowych przez przedstawicieli tej grupy społecznej. Większość łączyła jednocześnie chęć przetrwania w represyjnym systemie, który uczył przede wszystkim unikania szykan ze strony rządzących. Istniejący ład stał się bowiem jedynym dostępnym polem gry interesów i wartości¹¹⁰.

Omówione przykłady postaw i zachowań mieszkańców województwa lubelskiego pozwoliły jednakże wysnuć kilka podstawowych wniosków. Po 1948 r. zachowania większości mieściły się w ramach tzw. kultury politycznej poddanych, nastawionych na realizację decyzji rządzących. Osoby takie nie negowały (przynajmniej w sferze oficjalnej) prawomocności istniejącego systemu. Zachowywały „bierny brak entuzjazmu” połączony z „koniecznością akceptacji życia w warunkach narzuconych przez epokę”¹¹¹. Można zatem wskazać, że na Lubelszczyźnie, tak jak w całym kraju, dominowały dwie z czterech wymienionych przez Leslie Holmesa postaw wobec reżimu: pozytywna akceptacja i negatywna akceptacja¹¹².

Wnioski te nie oznaczały jednakże, że obok przystosowania nie występowały różne formy oporu społecznego. Obejmował on przede wszystkim protesty przeciw działaniom rządzących, wkraczających w sferę prywatną i aksjologiczną jednostki lub zbiorowości (np. kolektywizacja czy usuwanie religii ze szkół). Swoistą formą oporu, której celem było zablokowanie działalności kreatorów systemu, zagrażających podstawom egzystencji danej społeczności, były z kolei anonimowe listy oraz ostrzeżenia wysyłane pod adresem osób aktywnie angażujących się w tworzenie nowego ładu.

Nie można również zapominać o zjawiskach, które nie przyjmowałyby znaczących rozmiarów, lecz wymagały odwagi. Takim zachowaniem była np. jawna odmowa akcesu do PPR/PZPR i ZMP, których konsekwencje trudno uchwycić. Czy np. uczniom, którzy nie wstąpili do ZMP, odmówiono prawa do zdania matury? Czy zakwalifikowano ich do tzw. elementu wrogiego i poddano inwigilacji?

¹¹⁰ E. Wnuk-Lipiński, *op. cit.*, s. 9.

¹¹¹ G.A. Almond, B.G. Powella, *Kultura polityczna*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, oprac. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 180–181; S. Salmonowicz, *Postawy inteligencji polskiej wobec stalinizmu (1944–1956). Refleksje historyka*, „Czasy Nowożytne” 1999, 6, s. 215–216.

¹¹² Pierwsza z nich oznaczała, że obywatele nie chcieli zmiany reżimu, odnosząc się krytycznie do niektórych jego aspektów, dlatego okazywali raczej ograniczony entuzjazm wobec niego. W drugim przypadku nie akceptowali reżimu jako takiego, lecz nie byli gotowi do jego zmiany. Dwie pozostałe postawy obejmowały pełne poparcie dla centrum władzy (pozytywne wsparcie) oraz aktywne odrzucenie (gotowość do obalenia istniejącego ustroju) (L. Holmes, *Politics in the Communist World*, Oxford 1988, s. 117).

Warto również wskazać, że część osób, zwłaszcza mieszkańcy wsi, mogła mieć mniejszy kontakt z codzienną prasą ze strony władz (poza świadczeniami na rzecz państwa) z prostego powodu. Wiele miejscowości, ze względu na zły stan dróg, pozostawało odciętych od świata (zwłaszcza w zimie i po ulewach). Prasa, jeśli w ogóle, docierała nawet z kilkutygodniowym opóźnieniem¹¹³. Radio było rzadkością (zwłaszcza na początku lat pięćdziesiątych). Nawyk czytelnictwa książek także był raczej słaby. Jedynym kanałem przekazu treści oficjalnych była szkoła podstawowa, która powinna objąć wszystkie dzieci. Fakt, iż w 1955 r. kursy dla analfabetów obejmowały w większości osoby, które nie ukończyły 18. roku życia (absolwentów wspomnianych szkół) każe jednakże zastanowić się nad skutecznością nauczania¹¹⁴. Dlatego część mieszkańców Lubelszczyzny mogła pozostawać poza zasięgiem oficjalnej propagandy, ewentualnie docierała ona do nich fragmentarycznie. A zatem wciąż żyli oni rytmem swoich ojców, a sama modernizacja miała dopiero nadejść. Z reżimem i jego instytucjami większość z nich stykała się dopiero wtedy, gdy ten bezpośrednio naruszał ich przestrzeń, również symboliczną i aksjologiczną. Wówczas byli gotowi do podjęcia różnych form sprzeciwu, jednakże – jeśli można zaryzykować postawienie takiej tezy – dla wielu z tych osób charakterystyczna była zazwyczaj postawa asystemowa (obojętność)?

Zmiany, jakie zaszły na Lubelszczyźnie w zakresie modernizacji – pod wpływem mobilizacji społeczeństwa (np. budowa dróg, elektryfikacja czy zmiana sposobu gospodarowania) to temat wciąż oczekujący na zbadanie.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie:

Materiały administracyjne, personalne, obiektowe, śledcze i procesowe WUBP i WUdsBP w Lublinie

¹¹³ „Brak zakładów pracy, brak dojazdów – oceniali sytuację w powiecie działacze ZP ZMP w Janowie Lubelskim – fatalny stan dróg, słaba sieć kolejowa utrudnia dotarcie do poszczególnych miejscowości”. Podobnie oceniał sytuację w powiecie biłgorajskim szef miejscowego PUBP Konstanty Lewczuk: „[...] na tym terenie brak jest jakichkolwiek rozrywek kulturalno-oświatowych, środków lokomocji, z opóźnieniem dociera prasa” (AP Lublin, ZW ZMP, 311, Sprawozdanie z życia młodzieży i organizacji ZMP, L[igi]P[przyjaciół]Z[ohnierza], L[udowych]Z[espołów]S[portowych] w powiecie Janów Lubelski, [1956 r.], k. 7; AIPN Lu, 047/46, Sprawozdanie PUBP w Biłgoraju za luty 1954 r., Biłgoraj, 1 III 1954 r., k. 21).

¹¹⁴ AP Lublin, ZW ZMP, 33, Protokół z posiedzenia prezydium ZW ZMP w Lublinie, 22 VIII 1956 r., k. 54.

- Materiały administracyjne, sprawozdania i raporty PUBP i PUdsBP w Chełmie, w Krasnymstawie, w Kraśniku i w Biłgoraju.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie:
Materiały administracyjne MBP i KdsBP, sprawozdania i raporty WUBP i WUdsBP w Lublinie.
- Archiwum Kurii Metropolitalnej w Lublinie:
Dział IV, Zespół Kurii Biskupiej w Lublinie.
- Archiwum Państwowe w Lublinie:
Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego
Komitet Wojewódzki PZPR
Zarząd Wojewódzki ZMP
Zarząd Wojewódzki ZMW RP „Wici”
Zarząd Wojewódzki ZMW.

Zbiory dokumentów, wspomnienia, pamiętniki

- Adamczyk R., *Izbicy dni powszednie. Wojna i okupacja. Pamiętnik pisany po latach*, Lublin 2007.
- Bednarska J., *Wspomnienia z koncentracji Ginnazjum i Liceum ss. Urszulanek w Lublinie, w: Represje wobec uczestników wydarzeń w katedrze lubelskiej w 1949 roku*, oprac. J. Ziółek, A. Przytuła, Lublin 1999.
- Broński Z., „Uskok”, *Pamiętnik (1941 – maj 1949)*, oprac. S. Poleszak, A.T. Filipek, M. Sobieraj, Warszawa 2004.
- Cieślak M., *Pamiętniki zamojskiej licealistki 1941–1950*, Zamość 2000.
- Gerung J., *Czy to tylko trzy lata? Wspomnienia więźnia politycznego z okresu stalinowskiego*, Warszawa 1994.
- Klukowski Z., *Zamojszczyzna*, t. 2: 1944–1959, Warszawa 2007.
- Magierska D., *Z lubelskich więzień*, w: *Zawołać po imieniu. Księga kobiet więźniów politycznych 1944–1956*, t. 1, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, Nadarzyn 1999.
- Na przełomie. Antologia relacji nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. 2, oprac. S. Mauersberg, M. Walczak, Warszawa 1996.
- Pamiętniki puławskie. Wybór z plonu konkursu Polskiej Akademii Nauk i Towarzystwa Przyjaciół Puław*, red. F. Jakubczak, Lublin 1970.
- Pawelczak M., *Wspomnienia Morwy. Żołnierza CC majora „Zapory”*, Lublin 2011.
- Referat pt. „Zagadnienie umacniania sojuszu robotniczo-rolniczego” wygłoszony na plenarnym posiedzeniu KW PZPR przez sekretarza KC PZPR Edmunda Pszczółkowskiego, Lublin, 23 października 1953, w: *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego*, oprac. K. Kozłowski, Warszawa 1999.
- Referendum z 30 czerwca 1946 r. *Przebieg i wyniki. Dokumenty do dziejów PRL*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993.
- Strzelecka D., *Relacja z przebiegu koncentracji młodzieży szkolnej i uroczystości Bożego Ciała*, w: *Represje wobec uczestników wydarzeń w katedrze lubelskiej w 1949 roku*, oprac. J. Ziółek, A. Przytuła, Lublin 1999.
- Strzelecka D., *Wspomnienia*, w: *Druga konspiracja niepodległościowa. Tajne organizacje młodzieży szkolnej Lublina i Lubelszczyzny w latach 1945–1956*, oprac. J. Ziółek, A. Gronek, M. Walczak, Lublin 2001.
- Taraszkiewicz E.E. „Żelazny”, *Trzy pamiętniki*, oprac. A.T. Filipek, B. Janocińska, Warszawa–Lublin 2008.
- Wiś polska 1939–1948. Materiały konkursowe*, t. 3, oprac. K. Kersten, T. Szarota, Warszawa 1970.

Opracowania

- Almond G.A., *Komunizm a teoria kultury politycznej*, w: *Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. M. Ankwicz, Warszawa 1988.
- Almond G.A., Powella B.G., *Kultura polityczna*, w: *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, oprac. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Aronson E., *Człowiek jako istota społeczna*, Warszawa 2004.
- Baczko B., *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Warszawa 1994
- Bednarski M.B., *Postawy mieszkańców wsi lubelskiej wobec komunizmu i komunizmu w kontekście przemian w rolnictwie po II wojnie światowej*, w: *Wobec komunizmu. Materiały z sesji naukowej pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918–1989”*, Radzyń Podlaski 2 IX 2005, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006.
- Bednarski M.B., *„Znów się pieśń na usta rwie...” Z dziejów PO SP na terenie powiatu puławskiego*, Puławy 2011.
- Beetham D., *The Legitimation of Power*, Nowy Jork 1991.
- Ćwik W., Reder J., *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977.
- Drabik R., *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie (1944–1948). Przyczynek do badań nad działalnością, strukturą i kadrami*, w: *Polska Partia Robotnicza. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.
- Finkel S., *On the Ideological Front: the Russian Intelligentsia and the Making of the Soviet Public Sphere*, New Haven 2007.
- Florath B., *Zum Subjektwechsel politischer Gegnerschaft in der DDR in fünfziger Jahren*, w: *Odboj a odpor proti komunistickému režimu v Československu a ve střední Evropě*, Praga 2010.
- Friszke A., *Opór społeczny w PRL 1956–1980. Tezy, uwagi, pytania*, w: *Studia z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 4, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000.
- Gawryszczak P., *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w latach 1944–1956*, Lublin 1998.
- Holmes L., *Politics in the Communist World*, Oxford 1988.
- Jarosz D., *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000.
- Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.
- Joniec G., *Ludzie krasnostawskiej bezpieki. Portret zbiorowy*, w: *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie 1944–1956*, red. J. Romanek, Lublin 2008.
- Joniec G., *Ludzie tomaszowskiej bezpieki. Portret zbiorowy*, w: *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944–1956*, red. G. Joniec, Lublin 2009.
- Kamiński Ł., *Formy oporu społecznego w Polsce w latach 1944–1948*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, 4.
- Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy instytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.
- Kamiński Ł., *Spółczesność polskie wobec konfliktu państwo – Kościół w latach 1944–1956*, w: *Spółczesność – państwo – Kościół. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej w Szczecinie 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000.
- Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.
- Kozłowski K., *Wstęp*, w: *Kolektywizacja wsi województwa lubelskiego*, oprac. K. Kozłowski, Warszawa 1999.

- Main I., *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004.
- Marody M., *Przemiany postaw ideologicznych i przystosowanie w systemie komunistycznym*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Mazur M., *Eksperymenty Philipa Zimbardo, Stanleya Milgrana i Theodora Adorno a badania aparatu bezpieczeństwa*, w: *W stronę antropologii „bezpieki”*. Nieklasyczne refleksje nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.
- Mazur M., *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.
- Mieczkowski A., *Stronictwo Ludowe wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1949*, w: *Studia historyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Czesławowi Rajcy*, red. A. Wiśniewska, Lublin 1995.
- Narojok W., *Przeobrażenia społeczne z perspektywy losu jednostki (Wstępne założenia analizy zjawiska awansu społecznego w PRL)*, „*Studia Socjologiczne*” 2011, 1.
- Oleszkowicz A., *Bunt młodzieńczy. Uwarunkowania. Formy. Skutki*, Warszawa 2006.
- Osekowski C., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000.
- Ossowski S., *O nauce*, Warszawa 1967.
- Paleczny T., *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 1997.
- Pietrzak L., *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puławy 1944–1956*, Warszawa 2011.
- Poggi G., *Państwo: jego natura, rozwój i perspektywy*, Warszawa 2010.
- Poleszak S., *Polskie podziemie niepodległościowe*, w: *Dzieje Lubelszczyzny. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016.
- Przytuła A., *Cud lubelski. Łzy – nadzieje – represje*, Lublin 1999.
- Romanek J., *Ruch ludowy w województwie lubelskim w latach 1944–1949*, Lublin 2013.
- Salmonowicz S., *Postawy inteligencji polskiej wobec stalinizmu (1944–1956). Refleksje historyka*, „*Czasy Nowożytnie*” 1999, 6.
- Strzembosz T., *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako formy walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Studenci Warszawy. Studium długofalowych przemian postaw i wartości*, red. S. Nowak, Warszawa 1991.
- Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmiany*, Warszawa 2013.
- Świda-Ziemia H., *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2010.
- Waleszko M., *Zmiany w stosunkach ludnościowych woj. lubelskiego na tle przeobrażeń w strukturze gospodarczej w latach powojennych*, „*Rocznik Lubelski*” 1962, 5.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Wierzbiński M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.
- Wnuk R., *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000.
- Wnuk-Lipiński E., *Legitymacja i konsolidacja systemu po radykalnej zmianie ustrojowej*, „*Studia Polityczne*” 2001, 12.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2009.
- Wojciszke B., *Psychologia społeczna*, Warszawa 2011.
- Wołoszyn J., *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie (1944–1956)*, Warszawa 2007.

- Wołoszyn J., *Formy oporu społecznego*, w: *Dzieje Lubelszczyzny. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016.
- Wołoszyn J., *Stefan Kobos*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, 19–20.
- Wołoszyn J., *Szkoła jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce (1944–1989)*, Lublin 2015.
- Wrona J., *Aparat bezpieczeństwa wobec wystąpień i strajku młodzieży szkolnej i studentów w Lublinie w 1947 roku*, w: *Res Historica. Prawo i przemoc. Z badań nad organami porządku publicznego w dobie najnowszej*, red. T. Radzik, Lublin 2000.
- Wrona J., *Zależni czy suwerenni? Stronnictwo Demokratyczne w województwie lubelskim 1944–1975*, Lublin 1998.
- Zaremba M., *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Warszawa 2012.
- Zawadka K., *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014.
- Żaryn J., *Naszym zadaniem – „uświadamić masy...”. Przyczynek do historii stosunków państwo – Kościół*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1999, 4.

Materiały niepublikowane

- Wypych M., *Przemiany społeczno-polityczne na Lubelszczyźnie wobec wydarzeń października 1956 r.*, Lublin 2013, mps pracy doktorskiej KUL.

ABSTRACT

The article is not a regular narrative. It is rather a review of chosen attitudes of population of the Lublin province in the years 1944–1956. It portrays relations between the ruling and the ruled and the question of the attitudes of the population towards the anti-communist underground. Additionally – because of the rural character of that province (in 1950 about 76% inhabitants of that region earned their living off the farming) – the important factors were various forms of resistance developed by the rural population, usually economic ones (especially attempts to avoid collectivisation). Most of the mentioned forms of social resistance were usually the reaction to the activity of the rulers who disturbed the private and axiological area of an individual or a community. It is possible to classify the discussed behaviours according to three categories: resistance (moral resistance – passive and active, military underground movement), adaptation (self-preservation behaviours), and involvement (in the creation of regime). All those attitudes and behaviours often interpenetrated, being shared by the same persons (e.g. a parallel membership the Union of Polish Youth – ZMP and Catholic organisations or youth anti-communist underground).

Key words: social resistance, moral resistance, active resistance, armed opposition, monocentric system, adapting, PRL (Polish People’s Republic), Lublin region

NOTA O AUTORZE

Jacek Wołoszyn – doktor habilitowany (KUL – Instytut Studiów Politycznych i Spraw Międzynarodowych, IPN Lublin). Zajmuje się najnowszą historią Polski, w tym polityką oświatową i wyznaniową władz komunistycznych w latach 1944–1989 oraz postawami młodzieży. Autor kilku opracowań poświęconych tym zagadnieniom, m.in. monografii pt. *Szkoła jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce (1944–1989)* (Lublin 2015).